

PRZEWODNIK KATOLICKI



Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Redaktor naczelny:

X. JOZEF KŁOS.

Telef.: Redakcyi 2919. — Ekspedycyi 613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 50 fen.,

z odnośnieniem do domu 65 fen., ze »Słowem Bożem« 15 fen. więcej.

»Przewodnik katolicki« jest zapisany jako »Przewodnik katolicki«

Ausgabe A, ze »Słowem Bożem« jako »Przewodnik kat.« Ausgabe B.

Ogłoszenia przyjmuje ekspedycja:

Św. Marcin nr. 69.

Cena za 1 rzadek drobnego druku 30 fen

Ojciec św. Pius X udzielił dnia 22 kwietnia 1904 roku błogosławieństwa apostołskiego ś. p. X. Arcybiskupowi Stabilewskiemu jako założycielowi »Przewodnika«, głównemu redaktorowi, współpracownikowi i wszystkim czytelnikom »Przewodnika katol.«

Rok XVII.

Poznań, dnia 10-go września 1911.

Nr. 36.

Czytać! Wiele czytać!

Oto hasło dzisiejszych czasów. Z czytania przecież czerpie każdy prawie wielką część swojej wiedzy i swojego wykształcenia. Ale z tem hasłem łączy się też niebezpieczeństwo, i to dwojakie:

- 1) Żądza czytania wzmaga się nad miarę aż do zapamiętania, z przeoczeniem, jakiemu celowi służyć ma czytanie;
- 2) czytanie złych książek i płytkich pism, w jakie obfitują nasze czasy.

Wobec tego nie od rzeczy będzie zastanowić się co i jak się czytać powinno. Pomijamy tutaj czytanie książek, a zwrócimy się do pism. Rozróżniamy tutaj cztery rodzaje czytania:

- 1) czytanie pism zawodowych, które nam udzielają wskazówek potrzebnych w naszym zawodzie;
- 2) czytanie pism w celu rozszerzenia naszych wiadomości i naszego koła myśli;
- 3) czytanie dla rozrywki, co oczywiście dobrem jest dla odpoczynku umysłowego po pracy i trudach dziennych i
- 4) czytanie budujące, które wśród walki o byt i wiru spraw doczesnych ma wzrok nasz kierować ku niebu, ku celowi wiecznemu i podnosić ducha naszego.

Wszystkim tym warunkom odpowiada »PRZEWODNIK KATOLICKI« wraz z swemi dodatkami.

»PRZEWODNIK KATOLICKI« zamieszcza artykuły z różnych dziedzin, obznajmia czytelników swoich

z nabytkami wiedzy, przynosi wiadomości o najważniejszych zdarzeniach w życiu katolickim i misyjnym, a także w świecie politycznym.

W »PRZEWODNIKU KATOLICKIM« znajdują czytelnicy w artykułach treści religijnej cenne wskazówki i objaśnienia różnych kwestyi wiary, a w »SŁOWIE BOŻEM« mają ewangelię św. na każdą niedzielę tygodnia wraz z nauką, do tej ewangelii zastosowaną.

»PRZEWODNIK KATOLICKI« nie zapomina o tem, że po twardej pracy *potrzebna jest rozrywka*, i dla tego ku pokrzepieniu ducha swoich czytelników drukuje doskonale wielkie powieści naszych najznakomitszych powieściopisarzy, a obok nich krótkie, zajmujące opowiadania poważniejszej i wesołej treści.

A cóż powiedzieć o **Gawędach Janka Obłeciświata**, który w sposób tak serdeczny i życzliwy, a z niewyczerpanym humorem wskazuje na niedomaganie i zło, którego się wystrzegać należy, aby społeczeństwo nasze zdrowem się nazwać mogło. Jest on najszczerzym przyjacielem czytelników, którzy mu się także odwdzięczają szczerą życzliwością, o czem świadczą stopy listów, jakie odbiera codziennie.

»PRZEWODNIK KATOLICKI« dobrze wie, że życie rodzinne jest podstawą społeczeństwa i że w tem życiu rodzinnem matka dźwierży berło. Dla kobiet więc głównie stworzył przed dwoma laty nowy, bezpłatny dodatek »DOM RODZINNY«, który mu już

zjednał wielu przyjaciół i przyjaciółek i mamy nadzieję, że zjedna ich nam jeszcze więcej w nadchodzącym półroczu zimowym. W dodatku tym stara się redakcyja uwzględnić sprawy wychowania dzieci i potrzeby kobiet, zamieszcza więc artykuły, pouczające je, jak postępować z dziećmi, aby wychować na ludzi miłych Bogu i użytecznych społeczeństwu. Oprócz tego znajdują one tam przeróżne wskazówki czy to dla serca i umysłu, czy też dla gospodarstwa domowego, a i rozweselenia umysłu i rozrywki nie braknie w dowcipach i łamigłówkach.

Pociechy domu, dzieci, otrzymują również co tygodni swoje pisemko **»OPIEKUNA DZIATEK«** z bardzo pożytecznymi pogadankami katechizmowymi, ładnymi wierszykami i pouczającymi powiastkami. Z swojego pisemka uczą się one także, w jaki sposób mogą się bawić zimą i latem po nauce.

Pod względem wielostronności nie pozwoli się więc **»PRZEWODNIK KATOLICKI«** prześcignąć żadnemu piśmiu tygodniowemu, a niezmordowanemu sta-

ranie wydawnictwa i redakcyi jest i będzie zawsze, aby treść pisma udoskonalać coraz więcej.

Ale jeśli te usiłowania nie mają pójść na marne, to czytelnik powinien czytać tak, aby czytanie przyniosło mu korzyść zamierzoną przez piszących dla niego. Czytanie jest pokarmem ducha, a jeśli się chce mieć pożytek z niego, należy czytać uważnie, z zastanowieniem.

Zbliża się znowu czas, w którym trzeba pomyśleć o zapisaniu sobie **»PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO«**. Należy to uczynić dość wcześnie, aby nie doznać zwłoki w otrzymaniu go. Prawdziwy przyjaciel pisma jednak nie pomyśli tylko o zapewnieniu dla siebie swojego tygodnika, lecz obejrzy się także, kto z jego znajomych nie ma jeszcze w domu **»PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO«**, i póty będzie zachęcał i namawiał, dopóki nie nakłeni tych wszystkich ospanych do zaabonowania **»PRZEWODNIKA«**.

»Szczęść Boże!« w tej zacnej pracy!

LISTY PRZYJACIELSKIE.

LIST VI.

SPOWIEDŹ DO UCHA.

(Dokończenie Listu szóstego.)

Wymówki te są więc marne. Nieczego one nie dowodzą przeciwko spowiedzi. Na odwrót zaś dużo jest względów, dla których taka spowiedź do ucha wydaje się niezmiernie pożyteczną, a nawet prawie wprost konieczną.

Już sama

natura ludzka

uznaje potrzebę wyznania grzechu. Rodzice domagają się od dzieci przyznania się do winy. Chętnie darują karę, skoro dziecko błąd uzna i żałuje.

Potrzeba też, żeby człowiek *poznał siebie samego*. Dla tego dobrze jest wyjawić stan duszy drugiemu. Cztery oczy bystrzejsze od dwóch. Przez to staje się spowiedź najlepszym ćwiczeniem do poznawania i urabiania siebie samego.

Spowiedzi domaga się także
sumienie.

Grzech przed spełnieniem ludzi i nęci, a potem dopiero pokazuje prawdziwe oblicze. Wtedy to dręczy sumienie i pokoju nie daje. Sumienie inaczej ocenia grzech, niż ludzie lub prawo świeckie. Zagłuszyć się nie da. Historia donosi, że cesarz *Teodoryk Wielki*, który niesprawiedliwie kazał zamordować senatora, zakrzyknął niegdyś przy stole, bo głowa właśnie podanej ryby wydawała mu się głową zabitego senatora. To była potęga sumienia.

W dziele naukowym o strachach nerwowych pisze lekarz *dr. Stekel*¹⁾, że radził pewnej osobie, która dopuszczała się wykroczeń przeciw szóstemu przykazaniu, a potem leczyła się całe miesiące daremnie na ataki nerwowe, żeby zwierzyła się doświadczonemu duszpasterzowi. Osoba ta po spowiedzi pozbyła się od razu konwulsyi. Sumienie więc domagało się leczenia.

Dla pewnych nastrojów chorobliwych spowiednik potrzebniejszy od lekarza. Jest faktem niezbitym, że **samobójstwa**,

jako wynik nieuleczalnych cierpień ciała i duszy, o wiele częściej się zdarzają w okolicach protestanckich, aniżeli katolickich. Szczególnie w Saksonii i w Turyngii liczba samobójstw przybiera wprost olbrzymie rozmiary. Wedle luterskiego pisma *»Der alte Glaube«* (1909, str. 317), przypada w Saksonii na milion ludności 330 samobójców, w całych Niemczech średnio 220. W katolickiej Hiszpanii, niby ogromnie ciemnej i zacofanej, przypada na milion ludności tylko osiemnaście samobójstw.

Poznać stąd, że katolicyzm bardziej wyznawców swoich do życia wiąże i uszczęśliwia.

Wyznanie grzechów jest także
potrzebą serca.

Nieliczone serca znajdują w konfesyjonałnej ulgę, pociechę i siłę, ażeby i nadal bojować z utrapieniem wszelkiem, z nędzą, z podłością, i ażeby przemódz wątpienie i rozpacz. W Świętej Lipce czasem luterzcy Mazarzy cisną się do konfesyjonału, jakby parci tajemniczą siłą.

A jakie znaczenie ma spowiedź dla
społeczeństwa?

Jedną z najżywotniejszych kwestyi jest *ochrona młodzieży* przed grzechem nieczystości. Występek kryje się i szerzy a czasem nawet bystremu oku trudno go dostrzedz. Zarazie zapobiega skutecznie tylko wejście w głębinę serca ludzkiego. A to umożliwia spowiedź do ucha. Nawet zażarty wróg Kościoła i duchowieństwa, bezbożny Francuz *Voltaire* (Wolter) przyznaje, że spowiedź potężnie powstrzymuje od występków. Można wedle słów jego uważać spowiedź za najskuteczniejszy hamulec przeciwko tajnym występkom.

A co rodzina zawdzięcza spowiedzi? Coby mogło skutecznie przeciwdziałać pokusom do wiarołomstwa, do gwałcenia obowiązków stanu, niż godne przyjęcie Sakramentów św.?

Porządek prawny zyskuje przez to, że szkody bywają wyrównane, honor poszarpany naprawiony. Niejeden nieprzyjaciel spowiedzi stał się jej przyjacielem, skoro kapłan jakibądź przesłał mu należytość, o którą skrzywdzony został, a którą mu oddał skruszony grzesznik po spowiedzi.

¹⁾ Dr. Wilh. Stekel: *»Nervöse Angstzustände und ihre Behandlung«*. Berlin 1908.

Pod względem łagodzenia różnie społecznych i majątkowych spowiedź również zbawiennie oddziałuje. Bogatemu zwraca się uwagę na obowiązek rozbicia dobrego użytku z bogactwa, dawania jałmużny, strzeżenia się wyzysku, lichwy; ubogiego wzywa się do zadowolenia, do wytrwania do końca....

Zaczepek przeciwko spowiedzi

wypływają już to z religijnej oziębłości, już też z uprzedzeń lub wprost z bezbożności i złości. Jakże osądzać spowiedź mogą ci, którzy się nie spowiadają, a jakże się dziwić oszczerstwom tych, którzy prowadzą występne życie? Uwzięto się szczególnie na św. Alfonsa Ligourego (1696—1787), który napisał znakomitą książkę dla użytku spowiedników pod tytułem: „Teologia moralna”. Znaleźli się ludzie, którzy św. Alfonsowi zarzucili, że w tej książce popisał rzeczy niemoralne, nieobyczajne. *Obłudnicy!* To zarzucają ci, którzy nie troszczą się o to, że gorszące książki i widowiska, nieprzyzwoite obrazy i okna wystawne psują młodzież aż do szpiku!

Jakże się ma ta sprawa z książką św. Alfonsa? Otóż są niestety występkę, o których lepiej było milczeć! Ale czyż to podobna? Jak lekarz ciała i najobrzydliwsze choroby znać powinien, tak lekarzowi duszy wszelkie dolegliwości i cierpienia duszy nie mogą być obce. Ażeby podręczniki odnośne, przeznaczone dla duszpasterzy, nie dostawały się do rąk niewłaściwych, pisze je się i wydaje w języku łacińskim. Tak też jest z książką św. Liguorego. Tymczasem jakiś księgarz Grassmann wyciąga z dzieł medycynopasterskich miejsca drażliwe, tłumaczy je na język ludowy, wyrwa z całości i nieodpowiednio zestawia, fałszuje, a potem on, patentowany obrońca obyczajności, występuje z takim szpargalem i niby to oburza się na niemoralność św. Alfonsa (śmiechu warte), a w rzeczywistości pod płaszczykiem oburzenia szerzy lubieżność. I o to mu tylko chodzi! Faryzeusze to, którym, pominiawszy własną zgniliznę, chodzi głównie o nabijanie sobie kieszeni groszem ludzi łatwowiernych, wyuzdanych.

Na zakończenie mógłbym podać bardzo liczne głosy wolnodumców i innowierców, błogosławiących spowiedź tajną. Ale gdzie tu zacząć, gdzie kończyć. Niektóre świadectwa już podał. Zadowolę się kilkoma.

Najstarszy protestantyzm uznał pokutę wraz z spowiedzią jako Sakrament. Sam *Luter* wielce pochwalał spowiedź tajną czyli uszną. *Melanchton* uważał spowiedź za konieczną jak chrzest i w Konfesji augsburskiej jako Sakrament ją oznaczył.)

Słynny filozof *Leibnitz* powiada, że jeżeli w kościele chrześcijańskim jest coś dobrego i chwalebnego, to jest niem instytucja spowiedzi. Szwajcarski pedagog *Pestalozzi* przypisuje jej wielki wpływ na kształcenie ludu. Anglikanin *Hallam* upatruje w spowiedzi źródło niemal wszystkiego dobrego w Kościele.

Jacyśmy to katolicy szczęśliwi!

Gdybyśmy skarby nasze tylko zechcieli cenić i z nich należyte skorzystać! Jak błogo na sercu, kiedy kapłan rozgrzeszając nas, głosi nam wesołą dla serca i sumienia nowinę: „Ufaj, synu, odpuszczając się grzechy twoje” (Mat. 9, 2).

Z wycieczek po Księstwie.

(Dzienniczek Jerzego.)

VIII.

Gostyń.

Otóż jesteśmy w Gostyniu, miasteczku położonem między Lesznem a Kaliszem, wśród łąk zielonych na ślicznych wzgórzach. Stryjek opowiadał mi po drodze, że Gostyń posiada dwie piękne i wspaniałe świątynie. Jestto miasto starodawne, bo już w dawnych kronikach jest wzmianka o niem. Założył je przed 650 laty Mikołaj Gostyński i wznosił przy górze zamek.

Rodzina Gostyńskich otoczyła miasto troskliwą opieką. Jeden z nich założył szpital, nadając mu wieś Stary Gostyń na własność.

Stryjek kazał mi to spamiętać, bo był to jeden z pierwszych szpitali w Polsce. Dawniej nie dbano o chorych, o kaleki nieszczęśliwe, dopiero z zaprowadzeniem chrześcijaństwa ulitowano się nad niemi, tak jak to nam Chrystus przykazał.

Gostyńscy odznaczeni się niezwykłą hojnością i dobroczynnością dla miasta. I tak jeden z nich uposażył miasto bardzo bogato, bo nadał mu 12 wsi i wiele praw i swobód. To też rzemieślnicy i kupcy chętnie osiedlali się tutaj i dochodzili do zamożności.

Najprzód udaliśmy się do kościoła farnego.

Z podziwem patrzałem na piękny budynek, ozdobiony wieżą bardzo wysoką. Wieża ta, zwyżając się ku górze, zakończona jest zębatą koroną. I wewnątrz kościoła ozdobione ślicznymi malowidłami na ścianach. Przed wielkim ołtarzem znajduje się kamienny nagrobek z płaskorzeźbą rycerza. Jeden z Gostyńskich, lecz nie wiadomo który, jest założycielem kościoła, który już 550 lat istnieje.

Kaplicę św. Anny postawił, jak mi stryjek zwrócił uwagę, Makary Skoczylas, garncarz gostyński, własnym kosztem. Jacy to byli dawniej mienni i bogaci rzemieślnicy i przemysłowcy po naszych miastach! Fara gostyńska przez pewien czas w 17 wieku została oddaną do użytku protestantom, lecz nie długo trwało to świętokradztwo, bo z czasem znowu zwrócono kościół proboszczowi katolickiemu.

Zapytałem stryjka, czy się też z Gostyniem wiązały jakieś wspomnienia z polskich czasów? Dowiedziałem się z odpowiedzi stryja, że w r. 1665 przybył tu król polski Jan Kazimierz. Ścigał on Jerzego Lubomirskiego, który zbuntował się przeciwko niemu.

Nieszczęściem było w naszej Polsce, że wielcy panowie nie chcieli poddawać się władzy królewskiej, duma i pycha bezgraniczna były powodem, że nie zważając na dobro ojczyzny, nawet z wrogiem się łączyli przeciwko własnemu królowi. A żaden kraj nie dawał tyle swobody szlachcie, co nasza Polska! Na chlubę naszego narodu powiedzieć trzeba, że wydał wielu szlachetnych i zasłużonych mężów, miłujących ojczyznę ponad wszystko, lecz trudno zamieścić, że samowola i brak karności wśród szlachty przyczyniły się w znacznej części do upadku kraju.

Gdy król Jan Kazimierz przybył w okolice Gostynia z licznym wojskiem, mieszkańcy ponieśli nie małe straty, gdyż pola ich zostały zupełnie zniszczone. Lecz król wynagrodził im to różnemi przywilejami i darami.

Później za panowania Augusta III zaszła tu pod miastem bitwa między rosyjskim a pruskim wojskiem, lecz Gostyń szczęśliwie uszedł klęski. Zamieszania w kraju nie pozwoliły miastu tak się rozwinąć jak się było można spodziewać.

4) Dr. Burg: „Symbolik”, str. 183.



Udaliśmy się następnie za miasto, gdzie na górze, zwanej »świętą,« wznosi się wspaniały kościół księży Filipinów, inny zupełnie niż starożytna Fara, a dziwnie piękny. Stryjek mówił mi, że wybudowany jest zupełnie podług wzoru kościoła w Wenecyi »Matki Bożej od zbawienia.« Ileż to w naszym Księstwie pięknych kościołów! Widać, jak wielką była świątobliwość i pobożność w naszej Polsce, jak chętnie składano ofiary na domy Boże. Dowodem tego te nasze wspaniałe, kochane świątynie tak pięknie i z taką miłością przyozdobione przez przodków naszych, przez naszych ojców.

— Kościół nasz jest matką, jak ojczyzna, — rzekł stryj, — a w jego obrządkach, uroczystościach, w wyznaniu wiary, każdy naród widzi część ojczyzny swojej. Gdy wiara i religia łączy nas z niebem, miłość ojczyzny łączy nas z ziemią, która nas zrodziła, a w obu przejawia się Duch Boży.

Weszliśmy do kościoła i obejrzelśmy obraz rznięty z drzewa, słynący cudami. Otóż obraz ten kazala dziedziczka kasztelanowa krakowska, Zborowska, która wyparła się wiary katolickiej, spalić. Lecz gdy ogień nie chciał imać się świętego obrazu, kazala go wrzucić do studni. Po kilkadziesiąt lat obraz wydobyto i w kaplicy nad ołtarzem umieszczono. W półtora wieku potem Adam Konarski, ostatni potomek zacnego domu w Wielkopolsce, został ofiarowany przez rodziców do tego cudami słynącego miejsca. Gdy doznał ratunku, uczynił ślub przed Matką Bożą, która wysłuchała gorących prośb strapionych rodziców, iż na »świętej górze« nową wzniesie świątynię. Do tego czasu stał tam skromny kościółek przez Gostyńskich budowany. Jakoż w r. 1675 założył fundamenta pod obszerny kościół, sprowadził i osadził przy nim zgromadzenie księży Filipinów i zapisał im dwie wsie. Umierając, polecił żonie, by bogobojnego dzieła dokonała. Wdowa usłuchała woli męża, zajęła się gorliwie budową i jeszcze jedną wieś klasztorowi darowała. Później synowa jej i wnuczka o kościele pamiętały. Ze znacznym kosztem została pokryta cała kopuła miedzią, a wnętrze kościoła ozdobiono pięknem malowaniem. Stryjek utrzymuje, iż ten kościół z klasztorem Filipinów jest prawie najpiękniejszym gmachem na całą okolicę między Poznaniem a Wrocławiem. Rodzina Mycielskich także hojnie klasztor obdarowała.

Dokładnie zwiedziliśmy piękną świątynię, lecz zmartwiłem się niemało, gdy mi stryj powiedział, że nie ma już Filipinów w murach klasztoru, że cenny ten zabytek przeszłości naszej wraz z całym wielkim majątkiem przeszedł w ręce rządu pruskiego.

Widząc, że mi prawie łzy w oczach stanęły, pocieszył mnie zapewnieniem, że czynią się obecnie starania, aby odzyskać to, co zabrane, a cudowna Matka Boska gostyńska dopomoże do tego, iż sprawa weźmie pomyślny dla nas obrót. Postanowiłem modlić się codziennie gorąco o to, aby gostyńska »góra święta« powróciła do rąk dawnych, prawowitych właścicieli i aby powrócili do klasztoru swego Ojcowie Filipini.

Obejrzelśmy także jeszcze i miasto, które na mnie miłe zrobiło wrażenie. Już kilka miasteczek widziałem z łaski kochanego stryja i wiele ciekawych rzeczy dowiedziałem się od niego! Dobrze, że wszystkie wrażenia zaraz spisuję, bo nie chciałbym niczego zapomnieć. Stryjek jest tego zdania, iż właśnie wiek młody najłatwiej przyjmuje wrażenia, które pozostają nieraz trwale na życie całe:

I te skarby, te obrazy
I natury i swobody
Chwytaj, pókiś jeszcze młody,
Póki w sercu jeszcze rano.

Ponieważ jeszcze czasu nam starczyło, poszliśmy na przechadzkę, by przyjrzeć się trochę okolicy Gostynia. Wsie tutaj po największej części znajdują się w rękach polskich.

Na przyszłą niedzielę wybieramy się do Wschowy, gdzie stryj ma serdecznego przyjaciela.

Józef Ignacy Kraszewski.

CHATA ZA WSIĄ.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Z okna pokoju Aza słuchała tej rozmowy i widziała postawy ludzi i pana. A gdy pan Adam wrócił zmieszany niepowodzeniem swojej wyprawy, poczęła się śmiać na całe gardło.

— O! jakżeś to srogi! — zawołała, kładąc się na sofie, — jakżeś straszny! jak ciebie się ludzie twoi lękają! Teraz to już pewna jestem, że tłumem pójdą do kowala. Ha! ha! ha! doskonaleś ich zgromił.

Adam się zarumienił.

— Cóż bo chcesz? — rzekł, — zrobiłem co tylko można, ale to lud uparty! Zresztą możnaż mu mieć za złe, że w takich rzeczach chce mieć wolę swoją?

Wzgardliwe spojrzenie całą było odpowiedzią Cyganki, która wstała, obwinęła się rąbkiem, i nie żegnając pana Adama, wyszła ze dworu.

Według zwyczaju skierowała się ku chacie Tumrego i zbliżywszy się do niej, zwołała nieco kroku. Wzrok jej padł na drzwi lepianki i wstrzymał się na nich długą chwilę. Oczy zaiskrzyły się jakimś gniewem, wyrzutem, pragnieniem. Podeszła i stanęła, zdawała się wahać, wniósł czy nie? A wtem błady, wynędzniały wyszedł Cygan z sieni, i nie widząc jej, wstrzymał się w progu.

Znać było z jego ruchów, z twarzy i postaci, że nie myślał co robi. Wyszedł, bo mu może zabrakło powietrza w izbie i nie miał czem odetchnąć. Stał, bo iść dalej nie czuł potrzeby i wszystko mu jedno było być tu lub gdzieindziej. Ręce opuszczone bezwładnie, obwisła na piersi głowa, rozczochrany włos na niej, usta wół otwarte, policzki wybladłe, wzrok zgasył... czynił go podobnym do chorego, który powstaje z łóżka po ciężkiej i długiej boleści.

Aza niespostrzeżona wlepiła w niego oczy ciekawe, i coś jakby radość i litość razem z nich strzeliło. Podeszła bliżej kroków kilka, a on nie widział jej jeszcze. Wreszcie cień padł na Cygana, poczuł, że ktoś się zbliża, i powoli, obojętnie podniósł głowę.

— Tumry! co ci to? — spytała Aza. — Czyś chory?

— Chory! — odparł Cygan.

— Jaga nie mi nie mówiła o twojej chorobie.

— Nie było co mówić o niej, — rzekł Cygan krótko.

— A możebyśmy co poradzili?

— O! nie! — uśmiechając się gorzko, odpowiedział Tumry.

— Nie? Dlaczego?

— Dlatego, że to choroba i nie choroba. Bo i choroba, i nędza, i głód, i rozpacz, i więcej a więcej jeszcze, niż słowo wypowiedzieć może.

Cyganka, rozpoczynając z Tumrym rozmowę, szła powoli ku obozowisku, a on nie wiedząc co począć, machinalnie, z głową spuszczoną, odpowiadał jej, i włókł się za nią. Szli tak jedno przy drugim milcząc, to

krótkimi słowami przerywając milczenie. I Cygan ani się obejrzał, jak chatę daleko za sobą zostawił.

— A żona twoja? a dziecko? — zapytała Aza.

— Jak ja! — rzekł Tumry.

— Cóż z sobą myślicie?

— Co mamy myśleć? Myślimy umrzeć!

— Głupstwo! — przerwała Cyganka żywo. — Umrzeć na rozkaz nie potraficie, a rady szukać potrzeba. *Mutes-oro* (śmierć) nie przychodzi na zawołanie!

— Nie ma dla nas rady!

— A gdybym ja ci jaką dała?

I spojrzała mu w oczy zapytaniem.

— Ty! — uśmiechając się niedowierzająco, odezwał się Cygan. — O! nie oddawaj, czego i sama potrzebujesz. Zda się tobie!

— Mnie! rada? na co?

— Boś i ty także jak ja z *gadziemi* się związała i jak ja wyjdiesz na tem.

— Ja? ja? — zaśmiała się Cyganka. — Cóż ty myślisz, Tumry?

— Myślę co widzę i co myślą wszyscy.... żeś także przepadła.

Aza nie przestawała śmiać się, poruszając ramionami.

— O! wam się zdaje, — odezwała się po chwili niemej cierpliwości, — że Aza tak miękka, tak dobrowolna, tak posłuszna jak wy wszyscy, którym *Mroden-oro* (Bóg) nie dał woli ani ducha.... że dość na nią skinać, dość jej cacko lub *łowy* (pieniądze) pokazać, by poszła za kimkolwiek! Cóż z tego, że chodzę do dworu? Dwór mnie dla tego nie spęta: ja jemu, nie on mnie rozkazuje.

— A pan Adam? — spytał wpatrując się w nią Tumry. — Przecież to twój kochanek!

— Tyle co ty! — odparła dziewczyna.

— Co ja? — ożywiając się rzekł Cygan. — Co ja? A jaż kiedy byłem twoim kochankiem?

— I on nie był nigdy!

— Dla czegoż przesiadujesz u niego? na co go bałamucisz?

— Siedzę, bo mi tam dobrze, wygodnie, ciepło, spokojnie, niegłodno! — śmiejąc się poczęła Aza. — I dzień i godzinę jedną ukraść Cyganowi od nędzy i biedy swojej — tyle zysku! i to dobre! Możesz i ty myśleć, żeby Cyganka jak ja, *raktora* (dziewczyna) pokochała takie stworzenie jak wasz pan, wymęczone, ledwie żywe! Oj, Tumry! nie znasz mnie jeszcze!

— Kiedyś ci znałem, — po cichu odezwał się Cygan wzdychając. — Ale któż za was zaręczy i powie, co jutro będzie?

— Jabym ci przecież powiedziała, co będzie jutro, co zawsze być musi! — przerwała Aza, zastanawiając się.

A byli już daleko, w pośród pola, za wioską, sami jedni. I Tumry tu dopiero się spostrzegł, gdy dla niej zastanowić się musiał, że nie wiedząc co czyni, odszedł za dziewczęciem od chaty, opuszczając samą jedną Motrunę! Obejrzał się zdziwiony.

— Cóż ma być jutro? — rzekł z przymuszonym uśmiechem. — To co dzisiaj: głód i nędza! Wy pójdziecie wędrować po szerokim *pfufie* (ziemi), a ja przykutą umrzeć tu muszę.

— Co za mus? — spytała dziewczyna. — Możesz pójść z nami.

— Ja z wami? — powtórzył Tumry, — a żona?

— Z żoną i dzieckiem! — kończyła Cyganka. — Alboż mało nas tak chodzi? Czegoż tu dłużej czekać będziesz? żeby cię osadzili i powiesili? Z nas jeszcze nikt nie umarł głodową śmiercią i ty znajdziesz chleba kawalek.

— Ale ona, ona nie zechce!

— Cóż to u was *egaszi* rządzi, nie *dados*? — szydząc zawołała Aza. — Będieszże słuchał głupiej żony? Poszła za Cygana, niech idzie za Cyganem! przecież i jej tu nie chcą.

— Nie! — po krótkim namyśle odparł Tumry, — ja tego nie zrobię!

I widać było, że skrytego coś utaił w sobie, bo mu się usta zacięły nagle, gdy już, już słowo z nich chciało ulecieć.

— Dla czego? — napierając spytała Cyganka.

— Dla czego? — chmurne wejrzenie coraz śmielej ku niej podnosząc, odezwał się Tumry, który ją za rękę pochwycił, — dla tego może, że i tybyś szła z nami.... słyszysz, Aza?

— Ja? to i ja ci już wrogiem jestem? — z wymówką zawołała dziewczyna.

— Nie. Ale czas ci tu powiedzieć: tybyś mnie jak *raja* (pana) tego spaliła na węgiel oczyma. Ty nie masz serca!

— O! a na cóż ci serce moje?

— Pytasz się, Azo?

— Pytam się, boś pokochał bladą *egaszi*.

Cygan spojrzał na nią z pod brwi zawisłej i umilkł.

Szli tak w milczeniu długą chwilę, ale tymczasem zmieniły się twarze i myśli obojga.

Aza z szyderstwa przeszła w niezwykle jakieś zadumanie. Znać było, że siła ją odstępowała, że uczucie, nad którym dotąd panowała, brało górę nad postanowieniem. Oko się zasłoniło rzęsami i usta zadrzęły....

Tumry z obojętności i odrętwienia przeszedł w rozmarzenie, niemal w szal znowu, z jakim biegł niegdyś nocą do obozowiska.... Nie ten to już był Cygan, który wyszedł z chaty nie swój, zmęczony i zesłabły: pierś mu buchała a oko gorzeć poczynalo. Kiedy dwa ich wzroki znowu się po chwili spotkały niespodzianie z sobą, Aza aż się ziękła, tak uczuła się słabą, tak go spostrzegła silnym, i cofnęła się aż krokiem.

— Idź do chaty, — odezwała się głosem drżącym, — idź, Tumry, do chaty.... zobaczymy się jeszcze.

— Gdzie? kiedy?

— Nie wiem.... nie wiem! — spiesźnie, pragnąc a nie mogąc odejść, poczęła Aza. — Może dziś, może jutro....

— A ty znów polecisz do dworu?

— Nie, do obozu idę....

— Ale będziesz we dworze? — zagadnął Tumry, z pytania robiąc wymówkę. — Wstydz się! — dodał, nie pozwalając jej odpowiedzieć, — na co ci ten trup na wpół zgnily? Wiesz, że nie stworzony dla ciebie, a ciągniesz go i zabijasz....

Aza uśmiechnęła się, a z pod warg jej różowych białe zęby ścięte, jakby kasać chciała, błysły dwoma rzędami pereł.

— No! dość tego! dość tego! Do chaty, niewolniku, do budy przykutą *szukela* (psie), do żony, *gadiu*.... a ja do swoich.

Tumry chciał się jej jeszcze spytać, kiedy ją zobaczy, gdzie się z nią spotka znowu, ale dziewczę, odzyskawszy przytomność i władzę nad sobą, poniosło się jak wiatr i z oczu mu znikło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Drugi kongres Maryański wraz z wiecem katolickim w Przemyślu.

Drugi i trzeci dzień.

Przemyśl, 30 sierpnia.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami,
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce,
Wszak poki on był z naszymi ojcami
Byli zwycięsca.

(Z pieśni konfederatów barskich.)

Najuroczystsza godzina całego kongresu była z pewnością niedzielna procesja z cudowną figurą Matki Boskiej.

Gdy około godziny 11 zabrzmiął dzwony katedralne, ruszył z pieśnią na ustach olbrzymi pochód złożony ze wszystkich warstw społecznych do kościoła Najśw. Serca Jezusowego. W tej podniosłej i rozrzucającej manifestacji religijnej wzięły udział tysiące wiernych w istic wzorowym porządku. Na czele procesji szły deputacje straży ogniowej ze sztandarem, poczem miejscowy sokół, Krakowiacy w malowniczych strojach, korporacje i cechy rzemieślników i robotników, szereg miejscowych stowarzyszeń ze sztandarami, delegacje sodalicyi maryjańskich, także kupców poznańskich ze sztandarem, liczne duchowieństwo, arcybiskupi i biskupi i nieprzebrane fale publiczności. Cudowną figurę Matki Bożej, prześlicznie przyozdobioną kwiatami, przywiezioną niegdyś z Kijowa przez św. Jacka do Polski, nieśli kolejno w czasie procesji przedstawiciele wszystkich stanów. Gdy przebrzmiały dźwięki pieśni, przemówił w kościele w obec wystawionego Najśw. Sakramentu, wśród głęboko zalegającej ciszy, zlotousty X. Biskup sufragan Bandurski. Mówił o poświęceniu się N. Sercu Pana Jezusa. Była to wzruszająca i nigdy nie zapomniana chwila.

Po południu o godzinie 3 rozpoczęło się drugie plenarne posiedzenie kongresu Maryjańskiego na sali ujeżdżalni wojskowej. Wśród tłumnie zebranych uczestników i gości ze wszystkich stron naszego kraju, nie brakło dość licznych przedstawicieli Wielkopolski, a zaznaczyć trzeba, że wśród reprezentacji duchowieństwa, Sodalicyi i stowarzyszeń zauważyliśmy też i włościan. Z pod Ostrzeszowa przybyło na koszt znacznej p. J. Wężyk z Myjomic trzech braci Cichoszów, przykład godny naśladowania; również gospodarz Kwiatek z Myjomic, usłyszawszy o uroczystym ku czci Najśw. Maryi Panny kongresie, podał do Przemyśla na koszt własny. Widać, że choć niejedno z tradycyi uroniłmy wśród przejść bolesnych i ciężkich, część Maryi pozostała jednak żywa i niezachwiana.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się wspaniałem przemówieniem hr. Tarnowskiego, prezesa akademii umiejętności z Krakowa: O niebezpieczeństwach grożących obecnie społeczeństwu pod względem wiary i obyczajów. Przechodząc do omówienia naszych stosunków, wskazał szanowny prelegent na szerzące się w społeczeństwie zepsucie i demoralizację przez książki i publikacje. Mordy polityczne bywają niewiniane, sprzeniewierzenia pieniężne takie częste, a przecież nam pozostała tylko jedna droga, odznaczyć się zasadami dobrymi i charakterem prawym. Pamiętajmy, że inni mają swe wojska i skarby, nam zaś po rozbiorach pozostała tylko nasza wartość wewnętrzna. Bronić się więc musimy koniecznością przeciw złemu i to jest naszym obowiązkiem. Trzeba też działać na opinię publiczną a do tego jedyną drogą prasa. Każde pismo katolickie powinno złego autora potępić bez względu na jego rozgłos i sławę. Stowarzyszenia katolickie winny prowadzić spisy złych książek i ogłaszać publicznie, co czytać a czego do rąk brać nie należy. Trzeba też pogłębiać znajomość katechizmu zarówno u starszych jak u młodzieży, przestrzegać wiernie praktyk religijnych, które normują sprawę życia każdego. Wrócić należy do zapomnianej już nieco książki »katechizmu« i z niej czerpać dla siebie wskazówki. Konieczną jest rzeczą jednaczyć się pod jednym sztandarem, bo tylko wspólnymi siłami dojdziemy do pożytecznych wyników.

Trudno choćby w streszczeniu podać wszystkie następne przemówienia. Wszystkie zawierały myśli zdrowe, zbawienne rady ku odrodzeniu społeczeństwa na zasadach szczerze katolickich.

Ostatni dzień. W poniedziałek 27 sierpnia odprawili w katedrze o godzinie 1/27 ciche Msze św. wszyscy biskupi, poczem rozpoczęły się równocześnie na kilku salach obrady poszczególnych sekcji, mianowicie: Sodalicyi, robotników, opieki nad służbą, terminatorów i innych.

Po południu o godz. 5 zapełniła się sala ujeżdżalni wojskowej tak jak na uroczystym otwarciu kongresu licznymi uczestnikami po brzegi. Na estradzie zajęli miejsca prócz komitetu wszyscy obecni arcybiskupi i biskupi, a prezydował hr. St. Tarnowski. Pomimo podniosłego nastroju i gorącego przejęcia się ważnością chwili było nam smutniej; odczuwaliśmy, że ten jakoby sejm narodowy wszystkich zaborów ma się już ku końcowi, że po serdecznym zbliżeniu i porozumieniu trzeba nam będzie znowu się rozstawać.

Ostatnie plenarne posiedzenie rozpoczęło odczytaniem rezolucji, z których kilka przyjęto z wielkim zapalem oraz przeczytaniem nadesłanych życzeń i telegramów. Telegramy nadesłali mianowicie cesarz austriacki Franciszek Józef, nuncjusz papieski z Wiednia, kardynał Puzyra z Krakowa, profesor Wicherkiewicz; również nadesłali życzenia wszyscy arcybiskupi i biskupi obu zaborów, wielu wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, kilkaset stowarzyszeń, z Poznania Redakcyja »Przewodnika Katolickiego«, Sodalicye kupieckie, męska i żeńska, Stowarzyszenie służby pod wezwaniem M. B. Różańcowej.

Następnie zabrał głos X. Biskup tarnowski Walega a z ust szanownego mówcy usłyszeliśmy słowa głębokiej myśli i szczerzej prawdy. Dostojny prelegent twierdzi, że umieliśmy zawsze obchodzić wielkie chwile czy to religijne czy narodowe, lecz po tej manifestacji, jakiej przez trzy dni daliśmy wyraz, trzeba, by nastąpiły dni robocze a pole przed nami szerokie. Wynikiem uchwalonych rezolucji ma być jedno hasło ujęte w słowa św. Jana: »A zwycięstwo, które zwycięża świat jest nasza wiara«. U nas jednak wiara nie dosyć jest silna, wspaniałej formie nie zawsze odpowiada równie wielka treść. I oświata, w którą włożono tyle pierwiastku narodowego, winna być szczerze katolicka. Nie rzucamy ku wrogom pomostu ustępstw, ustępstwa przemieniają się łatwo w odstępstwa. Miara wartości katolika musi być jego stosunek do Kościoła. Trzeba odczuwać potrzebę udziału Kościoła w każdej chwili a nie pragnąć go tylko w święta narodowe i wielkie rocznice. Przechodząc następnie do omówienia ducha katolickiego w działaniu politycznym, wskazał mówca, że powinien on czerpać swe siły w modlitwie i Komunii św.

Ostatnią piękną przemowę pożegnalną wygłosił prezes zjazdu, hr. Tarnowski, wyrażając podziękowanie tym, co nam sprawili kilkudniową ucztę duchową i tym, co ją przygotowali, a w pierwszym rzędzie jej gospodarzowi X. Biskupowi Pelczarowi. Sędziwy mówca dziękuje następnie tym, co z pod zaborów pruskiego i rosyjskiego pospieszyli na kongres przemyski i zapewnia, że choć we walce codziennej współrodacy z Galicyi pomóż nam nie mogą, sercem i modlitwą są zawsze z nami. »Lecz słowa to marna połowa dzieła życia« — rozchodzimy się z wiara, że odtąd sprawa katolicka szybko i naprzód postąpi krokiem. Przrzekamy żyć i umrzeć w służbie Bożej i z tem przrzeczeniem prosimy o biskupie błogosławieństwo.

Zbliżyła się godzina 8. Skupieni i podniesieni na duchu podążyliśmy tłumnie do katedry, by odebrać ostatnie uroczyste błogosławieństwo kongresowe. Przed wystawionym Najśw. Sakramentem odśpiewano »Te Deum«, poczem X. Arcybiskup Bilczewski odczytał akt ofiarowania się całego społeczeństwa Najświętszej Pannie Królowej Korony Polskiej. Nastąpiła chwila wzruszająca. Wśród głębokiej ciszy i podniosłego nastroju ducha siedmiu naszych Biskupów polskich udzieliło równocześnie od ołtarza, do

głębi przejętym uczestnikom zjazdu ostatniego błogosławieństwa. Tędy momentu nie zapomnimy przez całe życie. Ośpiewano onó-
ralnie hymn »Serdeczna Matko«, a z pieśnią tego hymnu płynęły przed tron Królowej Polski wszystkie nasze łzy, bóle i skargi, silne postanowienia i gorące prosby. I opuszczaliśmy progi pięknej świątyni przemyskiej, podniesieni na duchu, umocnieni w wierze, uzbrojeni do walki, ufni w pomoc Boga, by teraz na niwie ojczy-
stej siać drobne ziarenka czynów, do których dodano nam odwagi w nadziei, że one z czasem, a da Bóg w najbliższej przyszłości obficie wydadzą plony.

Z. P.

Wiec Królowej Korony Polskiej.

I zebraliśmy się synowie matki drogiej a nie-
szczęśliwej, ojczyzny rozdartej, do wspólnej biesiady duchowej. zjechaliśmy się na wspólne obrady z całej Polski, jak długa i szeroka: i od Niemna litewskiego i od wielkopolskiej Warty, i z olbrzymich a żyznych równin Królestwa i z bliskich i odległych zakątków Galicji, z okolic od siebie oddalonych, a jednak sercem bliscy, bo to jedna wielka rodzina Królowej Korony Polskiej. Pod jej znakiem się zgromadziliśmy w Prze-
mysłu na tym wiecu ogromnym. Matki Boskiej Często-
chowskiej obraz bił nam w oczy blaskiem złocistym, na cześć i hołd Dziewicy przeczystej przeżywać mie-
liśmy dni te przepiękne, to też z głębi serc wzruszo-
nych za chorem wspinał się śpiewaliśmy, co śpiewał niegdyś nasz wieszcz Mickiewicz:

Ninie dzień Tobie poświęcamy wierni,
Śród Twego błyszczą kościoła,
Oto na ziemię złożone czoła....

I pytaicie, jakim sposobem chcieliśmy hołd odda-
wać Maryi, Królowej Korony Polskiej, jaki był cel tego wieca? I ja tak pytałem. Lecz gdy okiem rzuci-
łem po dostojnem zgromadzeniu biskupów i dygni-
tarzy świeckich, uczonych i pisarzy, po poważnych szeregach duchowieństwa i inteligencji i nadobnem gronie pań i niezliczonych zastępach ludu, gdy posły-
szałem wstępne kazanie sędziwego Biskupa-gospodarza, wtedy zrozumiałem, o co chodzi i witałem wszystkich, powtarzając w duchu za naszym Skargą: »Zjechaliście się w imię Pańskie na opatrowanie niebezpieczeńści koronnych, abyście to, co się do upadku nachyliło, podparli; co się skaziło, naprawili; co się zraniło, zle-
czyli; co się rozwiązało, spoiło i — jako głowy ludu, braci i członków waszych, jako stróżowie śpiących i wodzowie nieumiejętnych i świece ciemnych i ojcowie dzieci prostych — o ich dobrem i spokojnem obmy-
ślali«.

I stała się w narodzie naszym rzecz dziwna: kiedy straciliśmy króla i sejm i senatory, nad dobrem oj-
czyzny poczynają obradować wiece, a głos doradcy mają nie tylko panowie i biskupi, ale i kobiety i lud siemiężny. I kiedy nad obradami temi czuwać prze-
stał król, odbywają się one pod okiem Królowej nie-
widzialnej, Królowej Korony Polskiej, Maryi.

I całe te dni świąteczne były jednym, wielkim hymnem pochwalnym na cześć Maryi, hymnem mo-
dlitwy i pracy.

Na cześć Maryi rozbrzmiewała modlitwa po wszystkich kościołach Przemysła, wynagradzając jej zniwagę częstochowską, tłumy spragnione oblegały stół Pański, na cześć Maryi odprawiali biskupi wspa-
niałe Ofiary, precudne głosili kazania, cześć Maryi opowiadała miastu i okolicy całej ta przepiękna pro-

cesya z posągiem Dziewicy Przeczystej, płynąca wśród bicia dzwonów, łopotu sztandarów i rozgwaru pieśni do kościoła Serca Jezusowego.

Maryi poświęcono i prace kongresowe czy to w zebraniach ogólnych czy w zebraniach poszczegół-
nych bractw i stowarzyszeń. A pracowano rzetelnie, radzono i słuchano obrad długo, z wytężeniem woli i sił wszystkich, w pocie czoła, bo tłumy słuchaczy były potężne a dnie upalne. I słuchaliśmy mężów wiel-
kich, tych, co przed narodem nieśli i niosą »oświaty kaganiec«, tych, co są chlubą nauki i piśmiennictwa i całej Polski, słuchaliśmy biskupów, tych dzielnych biskupów galicyjskich, jak radzili nad krzewieniem zasad katolickich w sercach polskich, w życiu polskiem, jak nawoływali do pracy nad ludem i narodem, jak przestrzegali przed fałszywą polityką.

Nigdy nie zapomnę dwóch chwil nader wznio-
słych, pamiątką wieczną wryły mi się w serce.

Kiedy na mównicę białą błysnął siemiężą gospo-
darz Piątek i ze swadą i rozmachem zagrział nad całym zebraniem, burza oklasków zerwała się w sali, co ja mówię, zapal żywiołowy ogarnął wszystkich. I ciekawiście o czym mówił ten gospodarz, ten przed-
stawiciel ludu? Mówił o tem, co serce ludu w dniach obecnych najgłębiej porusza, mówił o zniesieniu świąt, prosił biskupów, by zechcieli ludowi zachować święta, te dni spoczynku i chwały Bożej, a prosił tak gorąco, tak serdecznie, tak wymownie, że zapewne wysłuchany zostanie.

Również wzruszająco-rzewną była chwila przy zakończeniu obrad. Wszyscy z miejsc powstali, gdy hrabia Tarnowski, przewodniczący kongresu zwrócił się do Biskupów. Ten starzec siwobrody, ten patryar-
cha nauki i szlachty polskiej przyrzekał Biskupom i Kościołowi cześć i uległość w imieniu całego zebrania i prosił ich kornie, głosem drżącym o błogosławień-
stwo. A ja patrząc na to, przypominałem sobie, jak on przed dwudziestu kilku laty i przed papieżem Leonem XIII. szczerze przyrzekał przywiązanie do Kościoła, wypowiadając te piękne słowa: Polonia sem-
per fidelis t. j. Polska zawsze wierna. I w tej chwili z taką jasnością i pewnością uprzytomniałem sobie, że ten przedstawiciel Polski wytrwał, a z nim wytrwał cały naród w wierności do Kościoła i stałości zasad katolickich i wytrwa na przyszłość, jakkolwiek ona będzie, bo o ten hart ducha, bo o to serdeczne wy-
trwanie błaga Królowa Korony Polskiej.

Zasłużyliśmy to prawda przez złości,
By nas Bóg karał różną surowości;
Lecz kiedy ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy kto się do Matki uciecze.

X. Nikodem Cieszyński.

Z dycezyi.

— X. Andrzej Remlein w Zdunach zmarł we wtorek 29 z. m. przeżywszy lat 33 a 8 lat kapłaństwa. Od samego początku swojej pracy kapłańskiej chory i słaby, uległ wreszcie w tak młodym wieku zabójczej chorobie. Pogrzeb odbył się w Poznaniu w ubiegły piątek. Wieczny odpoczynek racz dać, Panie, jego duszy!

Wiadomości biskupie.

Polscy robotnicy na obczyźnie

zwracają bezustannie na siebie uwagę hakatystów, którzy myślą nad tem, aby ich wyrugować ze stron niemieckich. Teraz pod-
noszą się wołania niby to ze strony protestanckiej, jakoby katolicy rolnicy polscy w ewangelickiej prowincyi saskiej stanowili nie-
bezpieczeństwo dla wiary luterskiej. Krzątają się tedy ci wszyscy

strwożeni o protestantyzm około sprowadzenia niemieckich robotników z Rosji i zastąpienia nimi polskich. Rej w tem wodzi słynny związek ewangelicki, który przyczynia się do utworzenia osobnego stowarzyszenia w celu sprowadzenia ewangelickiego robotnika niemieckiego z Rosji. Lepiejby uczynił, gdyby pilnował utrzymania wiary wśród protestantów, bo widać, że ona na kruchej opiera się podstawie, skoro taka panuje obawa, aby garść polskich robotników katolickich, nie troszczących się o inne sprawy, prócz własnych, nie obaliła owej podstawy.

Rządy masonskie

i wychowanie bez Boga i religii doprowadza Francję do coraz większego zepsucia i zguby. Rozluźnienie obyczajów szerzy się w sposób zastraszający, a rząd masonski nie przeciwko temu zgorzeniu nie czyni. Dla tego obecnie Towarzystwo protestu przeciw zepsuciu publicznemu w Paryżu widziało się zmuszonem odezwać się publicznie do rządu, aby przecież nie patrzył przez palce na to, co się dzieje i obronił kraj od zagłady. Towarzystwo to wykazuje, że rząd dziwnie pobłażliwie patrzy na ohydne wykroczenia przeciw obyczajom i przyzwoitości publicznej, że najwstrętniejsze wystawy, najpotworniejsze ogłoszenia i najobrzydliwsze widowiska uchodzą bezkarnie, a bezczelność, z jaką zepsucie się panoszy, przekracza wprost wszelkie granice. Podoone bezprawia są hańbą dla kraju, zniewagą dla ludzi uczciwych i zgubą dla młodzieży. Dla tego wymienione Towarzystwo domaga się stanowczo, aby władze wreszcie kres położyły tym bezecnym bezprawiom.

Drożyzna,

jaka w obecnym roku panuje nie tylko u nas, ale i w innych krajach, doprowadziła we Francji i Belgii do poważnych rozruchów i zaburzeń. W niektórych miastach francuskich ludność otoczyła ratusz, domagając się ustanowienia niższych cen. W tych zaburzeniach głównie przodują kucharki i gospodynie. W jednym z miast, gdy na targu nie chcieli zniżyć cen żywności, rozwrznięte niewiasty zaczęły handlarzom wszystko rozbijać. Niektórzy rzeźnicy pozamykali sklepy i musiano nawet zawezwać wojska dla obrony sprzedających. Podobny ruch szerzy się w Belgii, gdzie niewiasty miejskie postanowiły zbojkotować wieśniaków, sprzedających jaja, masło, warzywa itd. na targu, jeśli nie oddadzą swych płodów po niższych cenach. W niektórych miejscowościach nie wpuściła policja handlarzy do miasta na targ, aby zapobiedz zaburzeniom ulicznym i starciom z kobietami. Rok ten jest istotnie rokiem klęski i nieurodzaju i trudno będzie niejednemu wyżyć przy wysokich cenach. Ale przecież Pan Bóg nie opuszcza nikogo, kto się szczerze jego odda opiece i ufność swąłoży w opatrność przedwieczną.

Przeciwko wojnie,

do której niby to ma przyjść między Niemcami a Francją z powodu sprawy marokańskiej, urządzili socjaliści niemieccy w Berlinie w ostatnią niedzielę zebranie pod gołym niebem. Zebrało się kilkadziesiąt tysięcy ciekawych. Mówcy powstawali przeciw tym, którzy rząd niemiecki podszczuwają do wojny i przeciwko całej polityce kolonialnej. Przyjęto odnośne uchwały. Zgromadzenie to jednak nie tyle miało na celu protest przeciwko wojnie, ile chodzilo o zbliżający się zjazd socjalnej demokracji i o zdobycie głosów do wyborów do parlamentu. Już to nie można odmówić socyalistom gorliwości i zręczności w agitowaniu dla sprawy własnej.

Nowe wydawnictwa.

Wigilia Bożego Narodzenia, dramat w trzech aktach przez M. T. Ledóchowską. Kraków, 1911. W 8-ce, str. 41. (Wszystkie prawa zastrzeżone.) Cena broszurowanego egz. 30 fen.

Polecając jak najszerszemu kołu czytelników ten nowy a zdrowy nabytek polskiej literatury katolickiej, przytaczamy o nim słowa X. Biskupa dr. Kiedera: »Dramat ten jest wprawdzie tendencyjny, gdyż ma na celu zainteresowanie ogółu sprawą nawrócenia Afryki, a dla młodych panien, które czują powołanie po temu, ma być pobudką do przystąpienia do Sodalicyi św. Piotra Klawera, która się temu oddaje — ale nie bójmy się długich monologów i teoretycznych roztrząsań. Mistrzowska ręka autorki przesuwają przed szereg scen niezwykle żywych, zaciekawia nas od początku do końca. Budowa dramatu prosta i jasna; charaktery i sytuacje pochwycone z życia, okraszane humorem i dowcipem. Postać bohaterki jest bardzo sympatyczna, a scena końcowa, rozgrywająca się w wigilię Bożego Narodzenia u stop tradycyjnej choinki, ma w sobie coś porywającego.«

Polecamy ten utwór Kółkom dramatycznym Stowarzyszeń katolickich i pensjonatów, jakoteż prywatnej lekturze.

Katolickim Stowarzyszeniem przyznaje się prawo przedstawiania tego dramatu, jednakże uprasza się zawiadomić o tem poprzednio autorkę, hr. Maryę T. Ledóchowską (Rzym, via dell'Olmata, 16).

Do nabycia w Sodalicyi św. Piotra Klawera, Kraków, ulica św. Anny 4.

Poradnik prawny.

Panu Fr. K. Nr. 5. Procent z r. 1902, tudzież pretensje za furmanki i za wapno z tego samego czasu już znacznie się przedawniły. Nie warto się skarżyć. Uczciwy człowiek wszakże bez względu na przedawnienie uiścić się powinien.

Panu Wojciechowi Ratajczakowi w Zbęczach. Kontrakty mają być wykładane podług sensu. Chociaż więc kontrakt Pański nie zawiera bliższego określenia czasu dawania mleka, to jednak przypuszczać każdy rozsądny człowiek może, że w tym wypadku chodzi o dostarczanie codzienne. Gdyby była jakakolwiek wątpliwość, możnaby ją usunąć świadectwem lub przysięgą. Radzimy nie wdawać się w proces.

Panu J. Czubowi. Kontrakt piśmienny ważny jest wobec tego tylko, kto go podpisał, lub w czym imieniu (za zezwoleniem) został podpisany. Wobec osób, które później kram nabyły, stary kontrakt dzierżawny poprzedników, przez tych nowych nabywców nie podpisany, nie obowiązuje. Wobec tego przypuszczać trzeba, że pierwotny piśmienny kontrakt teraz już wogóle nie wchodzi w rachubę, z czego znów wynika, że wypowiedzieć można mieszkanie podług przepisów o kontraktach ustnych.

L. A. III, Wilatowo. Przedłożone nam świadectwo lekarskie nie może poprzeć pretensyi o rentę, ponieważ jest za ogólnikowe. Radę dokładną wystaliśmy listownie.

Skrzynka do listów.

R. K. w K. Polskiego zakładu tego rodzaju nie ma u nas, można jednak nauczyć się gotowania w domach prywatnych, które nieraz przyjmują uczennice bez wzajemnego wynagrodzenia, w zamian za pomoc w domu w innych pracach.

— **Znaleziono** małą paczkę, zawierającą książeczkę do nabożeństwa »Wyborek« i dwie chusteczki do nosa. W książeczce nazwisko W. Ł. Można odebrać w redakcyi.

— **Ostrzeszów.** Zebranie wyborcze na obwód ostrzeszowsko-kobyłagórski odbędzie się w niedzielę, dnia 10 b. m., o godz. 4 po poł. na sali p. Kahlerta. Na porządku obrad wybór komitetu powiatowego na obwód ostrzeszowsko-kobyłagórski. O liczny udział uprasza Komitet.

— **Dortmund.** Towarzystwo Wyborcze w Dortmund 1 donosi, że w niedzielę, dnia 10 września, o godz. 10 przed poł. na sali p. Trota odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sprawie wyborów do doboru i reprezentacyi kościoła św. Trójcy. Zarząd.

Z bractw i stowarzyszeń.

— **Poznań.** Zwyczajne zebranie Tow. »Pielgrzym« pod wezw. Boga Rodzicy odbędzie się w niedzielę, dnia 10 b. m., o godz. 5 po poł. na sali Domu Katolickiego. — Cześć Maryi. Zarząd.

— **Poznań.** »Wyzwolenie«. Towarzystwo zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych. W niedzielę, dnia 10 b. m., o godz. 8 zebranie na sali Dominikańskiej. Na porządku obrad: Wykład p. dr. Gantkowskiego. O liczny udział członków jako i przyjaciół Towarzystwa najuprzejmiej uprasza Zarząd.

— **Koryta.** W niedzielę, dnia 17 września, odbędzie się walne zebranie Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Mikołaja w Korytach w lokalu pani Maryanny Owczarek o godz. 11½ po nabożeństwie. Na porządku obrad sprawozdanie sekretarza, skarbnika oraz komisji rewizyjnej. Ponieważ będą wykłady redaktora »Gazety Ostrowskiej«, zapraszamy wszystkich członków oraz gości jak najuprzejmiej. Zarząd.

— **Dortmund.** W niedzielę, dnia 10 b. m., rano o godz. 1½ Msza św. z kazaniem w kościele św. Trójcy. X. Mehler.

— **Dortmund.** W niedzielę, dnia 10 września, nabożeństwo w kościele św. Apostołów. Sposobność do Spowiedzi św. w sobotę i w niedzielę rano. Msza św. z kazaniem o godz. 9. Po południu o godz. 1¼ nieszpory. O. Symforyan.

— **Dortmund.** II obwód Bractwa Różańca św. odbędzie zebranie na sali p. Teutenberga w niedzielę, dnia 10 września, o godz. 4 po południu. O liczny udział uprasza Wojciech Majewski, przew.

— **Essen.** W niedzielę, dnia 10 września, rano o godz. 9 w kościele św. Józefa suma na intencję Towarzystwa »Jedność«. Po połud. o godz. 4 nabożeństwo w kościele N. Maryi Panny w Segeroth, o 5¼ w kościele Wniebowzięcia N. Maryi Panny w Essen-Altendorf. O. Bertyn.

Kalendarz świąt: Niedz. 10. września Mikołaja. — Pon. 11. Prota i Jacka. — Wt. 12. Gwidona w. — Sr. 13. Eulogiusza. — Cz. 14. Podniesienie św. Krzyża. — Pi. 15. Nikodema. — Seb. 16. Kornela i Cypryana.

Adoracyę Najśw. Sakramentu mają następujące parafie: 10. września Kolniczki 11. Lutynia. 12. Mieszków. 13. Nowemasto. 14. Pogorzela. 15. Radlin. 16. Siedlemin.

Dodatek.

Klinika dla kobiet

Dr. Falgowskiego,

dla chorób kobiecych, pęcherza oraz dla położnictwa.

Poznań, plac Wilhelmowski 17

obok Domu Przemysłowego. Telefon 2075.

Zabronione w Rosji.

Pamiętniki X. Józefa Borodiczca

„Pod wozem i na wozie“

demaskuje czyny: Senatu, Ministerów, Stołypina, Synodu, hr. Milewskiego i czarnosieczników, oraz stan cerkwi, medycyny i sądownictwa; przedstawia w prawdziwym świetle straszne prześladowania Polski i Kościoła katolickiego pod zaborem rosyjskim.

Cena Mk. 2,45, z przesyłką Mk. 2,65.

Odwrotnie wysła

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha,

Poznań, św. Marcin 69

Klinika dla kobiet

Dr. Chrzanowskiego

lekarza-specjalisty w chorobach kobiecych i położnictwie.

Poznań, św. Marcin 45. Tel. 1875.

Wielki wybór nowości na sezon jesienny

Materyały wełniane na kostiumy, suknie i bluzki — Halki sukienne i morowe — Dywany, firanki, dery do podróży i na konie — Szale i chustki derowe — Materyały na pościelę i inletry na wyspy — Barchany pikowe, flanele i trykotaze — Bieliznę damską, męską i dziecięcą — Wyprawy ślubne — poleca (2619)

F. MROCZKIEWICZ

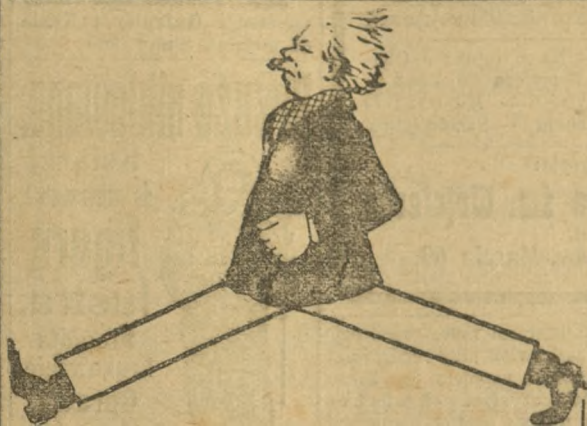
Poznań, Stary Rynek 59.

Największa ochrona bielizny

przy używaniu

Dr. Thompson'a
proszku mydlanego.

Wszędzie do nabycia.



O wielki krok naprzód

jestes Pan w swem gospodarstwie przez zakupienie »Alfa« separatora, uznanego za najlepszą maszynę wszelkich systemów, i wypredzi Pan znacznie swych sąsiadów, którzy przerabiają mleko za pomocą kierzanki lub tanich centryfug. Dotychczas przeszło milion sprzedanych, 100.000 maszyn konkurencyjnych w zamian wziętych, 900 pierwszych nagród, 24 patenty i 24 wzory używania. Napisz Pan zaraz o bezpłatne przysłanie drukowanych opisów »Alfy« p. adr.

ALFA-LAVAL-SEPARATOR, 6. m. b. H., BERLIN NW. 130.



Powozy, bryczki

szory

wóziki dla dzieci
kuterki, torby szkolne itd.
poleca

A. Ludwi

Fabryka powozów

Ostrów-Ostrowo.

Reperacje i odnawiania jak najtaniej.



Brzytwy!!

jedynie najlepsze z ang. dyamentowej stali, znane z dobroci i pod gwarancją, już obciąga i gotowe do użycia. Wymień każdą sztukę, jeśli nie będzie dobra.

Piękny, mocny fateral do każdej brzytwy darmo.

Nr. 50 51 53 54 56 61

Mk. 1,20 1,40 1,75 2,10 2,75 3,75

Pędzelek 40 fen., zwyczajny 25 fen. — Miseczka lepsza, nikl. bryt. 40 fen. — Mydło 10 fen., — Paski do ostrzenia po 0.80. 1, 1.50 i 2 mk. — Nożyczki kute stalowe po 40, 50, 60 i 90 fen., — Noże kieszonkowe po 10, 20, 25, 30 i 40 fen.

Odsprzedającym rabat.

Cenniki wielkie około 2000 ilustr. wys. darmo i franko.

M. Danecki, Poznań.

(Poznań) św. Marcin 58 i p.

Oszczędności

przyjmuje podpisany Bank na oprocentowanie w każdej sumie i każdego czasu i płaci

5 od sta

przy półrocznem wypowiedzeniu i oblicza procent od dnia wpłaty. — Adresować trzeba tak:

BANK PARCELACYJNY

E. G. m. b. H.

w Kościecianie — Kosten Pr. Posen.

Spółka należy do Związku Spółek Zarobkowych.

KTO CHCE?

kupić lub sprzedać majątki, gościńce, handel wszelkiego rodzaju, gospodarstwa, pożyczkę pieniędzy zaciągać, słowem załatwić jakikolwiek interes, najlepiej i najtaniej uzyska to przez

Interes parcelacyjny (2157)

A. PODDANY, Koźmin-Koschmin.

Szukałam i znalazłam
jedynie prawdziwy
proszek do prania

Stońce

Cena za paczkę
15 fen

Dawniej pranie
przykrością

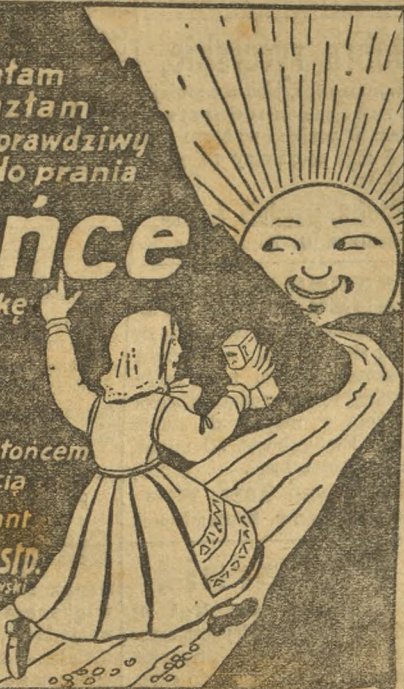
Teraz pranie Stońcem
przyjemnością

Jedyny fabrykant

Z. Ritter Nastp.

Właśc. Stanisław Dyczkowski

Poznań 01



Dla idących do wojska

polecamy książkę:

Czytaj młodzieńcze!

Rady i wskazówki dla młodzieńców idących do wojska.

Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Książeczka ta omawia rzeczy, których z ambony się nie usłyszy i nie w każdej książce wyczyta. Zawiera ona wiele przestroż nadających się dla każdego młodzieńca będącego w wieku odbycia powinności wojskowej.

Spis rzeczy: Na co wojsko? — Na co wojna? — Obowiązek służenia we wojsku — Przysięga wojskowa — Panowanie nad sobą — Nieczystość — Miłostki żołnierskie — Pijaństwo — Socjalizm — Samobójstwo.

Odwrotnie wysłać:

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

G. m. b. H.

Poznań-Posen O. 1, św. Marcin 69.

Błędem wielkim jest dawać dzieciom rano, przed pójściem do szkoły, kawę lub jakiegokolwiek inny rozdrażniający napój. Bardzo lubianym porannym napojem jest kakao lub czekolada, lecz i te się często sprzykraj. «Kufek» natomiast w mleku gotowane, zawsze bywa chętnie braniem od dzieci, ponieważ jest smaczne, nie za słodkie, przytem pożywnie i łatwe do strawienia.

KLINIKA PRYWATNA

Dr. Pomorskiego

dla chorych na cierpienia chirurgiczne i ortopedyczne, dla chorych na cierpienia pęcherza i dla chorób kobiecych. (576)

Poznań, Plac Piotra (Petriplatz) Nr. 4.

Telefon Nr. 893.

Mądre i oszczędne gospodynie

nie mogą przy obecnych drogich cenach na kawę i cukier sobie lepiej postąpić jak zrobić próbę ze znanym od stu lat

— dodatkiem do kawy —

Seheuer'a podwójnym rycerzem.

Scheuer's Doppel-Ritter.

Za tani pieniąż otrzymasz pani przyjemny, zdrowotny i silny trunek kawowy. Premiowany w tutejszych i zagran. krajach.

Tylko prawdziw. z rycerzem św. Jerzym i z literą S w podkowie.

We wszystkich składach do nabycia.



Znak ochronny.

Świece ołtarzowe świece dla bractw

z wosku pszczołnego poleca

W. Piechocki, Gniezno.

Fabryka świec. — Bielnik wosku.

Licytacja.

We wtorek dnia 12-go września r. b. od godz. 9-tej rano sprzedawać będą: 40 dojnych krów, 40 sztuk bydła młodego, 13 cieląt, 50 świń, 1 parę koni wyjazdowych, 1 parę roboczych, rozm. szory, 2 powozy, kilka wozów roboczych, 1 garnitur parowy do mleczenia i wszystkie narzędzia i maszyny rolnicze. (2641)

St. Pielucha

Dom. Królewskie Biskupie powiat Środzki.

Powózki będą czekać na stacyi Gultowy i Nekla od godziny 8-mej rano.

Krzuże niklowane.



Książki do nabożeństwa, figury lustra.

Kropidła krakowskie. Oprawa obrazów po cenach umiarkowanych.

Szkoło tafiowe i lisztwy

hurtownie — detalicznie

Wielki wybór pocztówek i powinszowań.

Dawniej **MONDRÉ**

Masadyński

Szeroka ul. 14. — Tel. 2784.



W. Ziarniak, Strzałkowo,

poleca darte gęsie pierze po Mk. 2, 2,50, czyste białe po 3, 3,50 za funt, kwap po 4,50, 5 i 5,75 Mk. za funt, również poleca niedarte gęsie i kacze pierze. Wysyłka za zaliczką pocztową. (2636)

Proszę czytać!

Potrzebuję także i tego roku kilkanaście wagonów (2642)

* perek *

zdrowych i dobrych do jedzenia.

JÓZEF LEISSNER,

rolnik i handlarz perek,

Horst a. Ruhr, (Westfalen).

Osoba

w starszym wieku poszukuje skromnego mieszkania w parafii św. Marcina lub Farnej, najchętniej u samotnej wdowy. Zgł. do Przew. pod nr. 2633.

Wszystkim gospodarzom

zaciągamy landszafę, naszym członkom za darmo, innym za małym wynagrodzeniem. Na życzenie wyślemy na miejsce naszego pełnomocnika.

Spółka Ziemska

(2388)

z Gołańczy (Gollantsch).

W seminarium freblowskiem

i w szkółce dla młodszych dzieci

rozpocznie się zimowe półroczcie 18-go października. Zapewnia się dzieciom troskliwą opiekę, naukę i stósowną do wieku rozrywkę. W godzinach poobiednich mogą i starsze dzieci odrabiać swe lekcye pod dozorem bon. — Zgłoszenia do seminarium należy skutecznie przed 1. październikiem.

Długa ul. 4. **W. Puffke**, przełożona zakładu.

!!Swoj do Swego!!

Zadajcie wszędzie mydła Zwierzyńskiego

Kupujcie mydła Zwierzyńskiego, Które za najlepsze są uznane, Złotemi medalami nagradzane. Paczki jednej załadajcie I się o tem przekonajcie, To i komosze je polecicie, A będzie niem prac całe życie.

Zadajcie wszędzie mydła Zwierzyńskiego

Z powodu nieszczęśliw. wypadku żony mam na sprzedaż

gospodarstwo

70 morgowe, budynki w dobrym stanie, ziemia w średnim stanie, kurno dogodne. Dziecińskie pieniądze bez procentu, za niską cenę, wpłaty potrzeba 9000 tal. Gospodarstwo jest z wymiarem. Spieszne zgłoszenia przyjmuje (2637)

Wojciech Ratajczak,
Zbentchy p. Jerka, Kr. Kosten.

Dobra rycerskie,

majętności, jako też mniejsze i większe gospodarstwa poleca w wielkim wyborze już od 5 mg. poczynszy po cenie wartości (2639)

Muche, posaz. dyrekt.,
Neusalz a./O. Paulinenstr. 3.

Gospodarstwo

moje zawierające budynki i 18 morgów ziemi z łąką, zamierzam w skutek śmierci mego męża z wolnej ręki sprzedać. Kościół i szkoła w miejscu, do stacyi kolej. Eichenhorst 20 minut. Proszę się zgłosić. (2628)

Katarzyna Koza, wdowa
Bukowiec p. Neutomischel.

Piekarnia

z kramem tow. kol. na wielkiej wsi polskiej jest zaraz do wydzierżawienia. Interesowny i dobry. Zgłosz. do eksp. Przew. Kat. pod nr. 2640.

Gospodarstwo

11 morg wielkie, przy szosie położone, 10 km. od miasta Kępna oddalone, budynki i obory masywne, jest za 13,000 mk. przy wpłacie 5—6000 marek do sprzedania. (2625)

J. Schueler
Kępno — Kempen i. P.

Gospodarstwo

30 mg., z budynkami i inwentarzem za 4000 talarów zaraz na sprzedaż. **Tomasz Skrzypczak,** Święcin Hauland p. Xions, Kreis Schrimm. (2629)

Z powodu choroby właściciela jest w **Swarzędzu** natchmiast tano na sprzedaż

dom z ogrodem

przynoszący 240 mk. rocznej dzierżawy oraz z miejscem, na którym się dom masyw spalił. Fundamenta i częściowe ściany do budowy uznane za dobre. Stósowne dla stolarza, ponieważ dawniej był skład trumien. — Zgłosz. przyjm. **J. Leśniewicz,** organista, **Bukowiec,** Kreis Neutomischel. (2632)
Znaczek na odpowiedź.

Potrzebna

szluzaca wiejska

starsza na wieś od zaraz, na większym probostwie do wszystkiego, która pracować umiała — a przedewszystkiem wymaga się czystości. Zgłosz. do eksp. Przew. pod nr. 2627.

Poznań, dnia 5-go września 1911.

Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym.

Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	połedni.
Pszenica	20,40	20,20
Żyto	17,80	17,30
Jęczmień	17,80	17,00
Owies	17,60	16,60



W środę, dnia 30. b. m. o godz. 2-giej rano zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat i stryj ś. p.

Edward Zenkteler

w 64 roku życia. (2620)

Pogrzeb odbył się dnia 1. września w B. u.

W głębokim smutku pograżeni
żona, dzieci i rodzina.

Bank Ziemski
Towarzystwo Akcyjne
w Poznaniu, ul. Wiktorii Nr. 2,
przyjmuje na procent kapitały i drobne oszczędności, placąc obecnie (2581)
za rocznem wypowiedzeniem 4 1/2%
„ półrocznem „ 4 1/4%
„ kwartalnem „ 4%
„ trydniowem „ 3 1/2%
Oprocentowanie większych sum według umowy.
Procenta oblicza się od dnia wpłaty.
Przesyłki pocztą adresować należy tylko:
BANK ZIEMSKI — Posen.
Nr. telefonu 648.

Kapitał zakładowy: cztery miliony marek.
Fundusze rezerw: przeszło pół miliona M.

Parcelacja!

W czwartek, dnia 14-go września o godz. 10. rano sprzedawać będę 93 morg. gospod. pana Skorupiańskiego w Targowitach, stacya kolej. Alt Boyen, powiat Smigielski, w osobnych parcelach lub w całości. Ziemia pszenica zaraz przy budynkach, wszystko w jednym planie, do tego 5 mg. dobrej łąki, budynki wszystkie nowe, dom mieszkalny, obszerne masyw, weszły rok budowany, żywy i martwy inwent. odpowiedni, z całym tegorocznem żniwem, przy małej wpłacie, cena podług umowy. Wezmę także w zamian mniejsze gospodarstwo. (2649)

MAĆKOWIAK,

interes parcelacyjny,

Poznań, Młokstr. Nr. 9.

Gospodarsko

55 mg. w powiecie Krotoszyńskim korzystnie do nabycia. Zaliczki 10—15,000 marek. — **Oberża** i 74 morgi roli, do tego należy piekarnia, handel zboża i cegielnia. Zal. 30.000 mk. — **Oberża** i 30 morgi roli. Zaliczki 10—15,000 mk.

M. Szczepański, zegarm.
Krotoszyn, rynek 25.

W mieście powiatowem jest natychmiast do sprzedania

najlepsza oberża

w mieście, prawdziwa kopania złota. Wpłata 10 tys. mk. — W wielkiej wsi kościelkiej, blisko 2 tys. mieszkańców

pierwszorządna piekarnia,

nowy piec, wielki obrot. — Wpłata podług umowy. Zgłoszenia nadesłać proszę pod literami **S. R. W. post-lagernd Posen.** (2643)

Cukiernia

połączona z restauracją, w mieście powiatowem, dla fachowca jest zaraz do wydzierżawienia. — Roczna dzierżawa z pomieszkaniem 1400 marek. Zgłoszenia przyjmuje (2648)

Józef Szłapka

w Kępnie, Kempen i/Pos., Schulstrasse Nr. 354.

Dom nowy

i chlew, murowane, 2 izby i kuchnia, pół morgi ogrodu, w dobrem położeniu, szkoła w miejsc. 20 minut od miasta, jest na sprzedaż. Cena podług umowy. Zgłoszenia przyjmuje (2650)

M. Witkowski

Jurkowo per Kriewen, Kreis Kosten.

Koncertowe
(bardzo silne) czysto stroj. prima

HARMONIKI

po cenach fabrycznych.

2 klucze, 48 głos., 2 basy mk.	3,00
2 klucze, 48 głosów, 2 basy, okuwana mk.	4,00
2 klucze, 48 głosów, 2 basy, okuwana, większa mk.	4,50
3 klucze, 72 głos., 2 basy, okuwana, większa mk.	5,00
4 klucze, 92 głos., 2 basy, okuwana, większa mk.	6,00
4 klucze, 92 głos., 4 basy, okuwana, większa mk.	12,00
4 klucze, 92 głos., 2 basy, okuwana, organ ff. mk.	12,00
6 kluczy, 132 głos., 2 basy, okuwana, organ ff. mk.	17,00

Niech każdy korzysta i drugim rozpowiada.

Klarnety

po 5, 6, 7, 8, 10 marek.

Cenniki darmo.

Adres **M. Danecki, Poznań**
(POSEN), św. Marcin 58 I piętro.

Gospodarstwo

17 morgi roli przy szkole i dworze, we wielkiej wsi, 2 kilom. od kościoła, dom i obora masyw, stodoła drzewa, za cenę 2300 tal. przy wpł. 1000 tal. mam zaraz na sprzedaż. Zgł. przyjm. **Józef Szłapka** w Kępnie, Kempen i/Posen. Schulstrasse Nr. 354.

Gościniec masyw, przy trakcie, do tego 10 mg. ziemi, obrot. dzienny 40—50 mk. jest od zaraz na sprzedaż. — Cena 39,000 mk., wpłaty 10—12,000 mk., 2 szkoły i kolej w miejsc.

Gospodarstwo z młynem około 100 morgi jest za 58.000 mk. na sprzedaż lub do pomijania na kamienicę w mieście lub też na lepszą oberżę.

Kram rzeźn. do wynajęcia w mieście, dzierż. 200 mk. Mam też różne gospodarstwa tania do nabycia. Zgł. przyjm. **P. Zawadzki, Krotoschin,** — Telefon 141 —

Oberża

bez konkurencji, we wielkiej wsi dominialnej, 1600 mieszkańców, 4 klm. od miasta, jest dla choroby żony właśc. zaraz do sprzedania. Do tego należą 2 morgi ładnego ogrodu, 8 pokoi, szopy, sklepy, pompa zaraz przy kuchni — wszelkie budynki murow. Cena 45 tys. marek, wpłaty 10—12 tysięcy marek. Szkoła w miejscu z 4 naucz. katol. — Dla rzeźnika albo piekarza bardzo stosowne miejsce. — Zgłosz. przyjm.

T. Szymankiewicz
Ostrowo i P., ul. Zdunowska 6.
Telefon Nr. 230.

Patenty

na wynalazki itd.

Dr. Marian Krizan
rzecznicz patentowy.
Poznań Rycerska 53.

Pomniki, nagrobki, krzyże

z marmuru, granitu, piaskowca.

Figury Świętych Pańskich oraz filary z kamienia, odpornego na działanie powietrza.

Kraty z kutego żelaza oraz filary do ogrodzeń grobów.

Flisy w rozmaitych gatunkach

Wszelkie materiały budowlane polecają

S. Michalski i Ska

Poznań, ulica Wilhelmowska 19.
— Telefon 504. —

Zakład dentystyczny

Praktykuję od roku 1889.

Wprawianie sztucznych zębów.

* **PLOMBY.** *

Zatrufanie nerwów i leczenie chorych zębów.

J. Czerwiński

Poznań, św. Marcin 54
z przodu I piętro.

Bracia Rodacy!

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, iż z dniem 5. 9. 11. przełożyłem moje biuro pośrednicze, do drugiego domu od dworca na prawo, ul. Kolejowa Nr. 47, telefon 258.

Pośredniczę w sprzedaży i kupnie oraz dzierżawie gospodarstw, gościnieców, folwarków itd. Proszę Szan. Publiczności o łask. poparcie, będę się starać wszelkim życzeniem jaknajtaniej zadość uczynić. — Mam na razie kilka korzystnych interesów. (2652)

Gospodarstwo 60 morg

w pow. Pleszewskim, ziemia pszenica i żytnia, zabudowanie w najlepszym porządku, z martwym i żywym inwentarzem, dwa 4-letnie konie, 6 krów dojnych, 4 jałowice, 3 maciory z prosiętami i całym żniwem od nierodaka od zaraz za cenę 37.000 mk. na sprzedaż, wpłata podług umowy.

Folwark 400 morg

w pow. Jarocińskim przy mieście, żywy i martwy inwentarz bardzo znakomity, ziemia pszenica, z całym żniwem, jest od zaraz za cenę 240.000 marek przy wpłacie 50,000 marek na sprzedaż.

Oprócz tego mam na każde życzenie małe i duże gospodarstwa, małe posiadłości z 2 do 5 mg. roli, folwarki i gościniec na sprzedaż, zarazem kupuję na własną rękę i zamieniam większe na mniejsze i mniejsze na większe. Z całym zaufaniem proszę się do mnie udać, a staraniem moim będzie, jak najkorzystniej każdego obsłużyć.

Andrzej Świerczyk
Ostrowo i Pos.

ul. Kolejowa 47. Telef. 258.

Stara dobrze zaprowadzona

piekarnia

w dobrem położeniu (duże spichrze) jest do sprzedania.

M. Beyga wdowa
Grodzisk — Grätz i Pos.

Klinika dla kobiet
Dr. Łazarewicz
znajduje się teraz (2604)
Poznań, ul. Rycerska 14 w ogrodzie.



Wielką kradzież

własnej kieszeni popełnia ten, kto nie używa do chowu i tuczu świń jedynej prawdziwej domieszki **Susolu**. Świnie pasione domieszką **Susolu** lepiej żrą, prędzej się tuczą, i co najważniejsze, nie podlegają żadnym zaraźliwym chorobom jak czerwonce, pomorowi, sztywnieniu i rozmięczeniu kości.

Domieszka **Susolu** kosztuje dziennie kilka fenigów, a odrzuca na trzódzie marki i talary. Setki podziękowań świadczy o dobroci tego fabrykantu.

Susol jest do nabycia we wszystkich składach, drogeriach i aptekach, lub też wprost z oryginalnej fabryki **Susolu** w Poznaniu. Adres do listów:

„Susol-Vertrieb“ Posen W. 18.

Susol kosztuje w paczkach po 1 funt 40 fen., 2 f. 75 fen., we workach po 10 f. 3.50 mk., 25 f. 7.00 mk., 50 f. 13.50 mk., 100 f. 25.00 mk. franko najbliższej poczty lub stacyi kolejowej zamawiającego. 10 f. wyseła się pocztą, większe ilości koleją. Upraszamy o dokładny adres i podanie stacyi kolejowej, do której mamy **Susol** wysłać. Kto przysła pieniądze naprzód, nie płaci kosztów zaliczki.

Własne winnice na Węgrzech w Mád pod Tokajem.

A. Pfitzner

Poznań, Stary Rynek 34, telef. 226.



poleca łask. swej Klienteli
na sezon latowy
wyborne w smaku czyste

Wina Mozelskie i Reńskie
Francuskie czerwone
Koniki krajowe.

Następnie jako specjalność

Węgierskie stołowe litr 1,75 M. incl. szkła.

Do detalicznego składu wchód z uliczki Wiankowej.

Odtąd ustanowiony jestem od władzy (2475)
meżem zaufania (Vertrauensmann)
zabezpieczenia budynków od ognia itd.
(Posensche Provinzial-Feuersozietät)
na cały powiat Nowotomyski.

Właściciele nowych jako i starych budynków, chcący powyżej zabezpieczyć lub już zabezpieczone podwyższyć, zechcą do mnie się zgłosić a wykonam wnioski szybko i dokładnie.
Jan Dłużewski, budowniczy w Lwówku

Płachty żniwne zwykłe i nieprzemakalne Miechy do maki — zboża — kartofli

w dużym wyborze, bardzo tanio.

Zarazem polecam swe oficynie zaopatrzone wydziały: **materyałów na suknie, płócienn, perkali, bieleziny, firan, flanel, chustek** itd.

W. J. LEITGEGER, Poznań

Stary Rynek 52 (narożnik ulicy Wodnej).

Świeżo opuścił prasę obraz:

„Zegar Chrześcianina“

śliczne 12 kolorami wykonany, oljny druk, na grubym kartonie. Wielk. 42 x 32 cm. Cena za 1 egz. 75 fen., z przesyłką w rolce 95 fen. — Należytość upr. nadsyłać naprzód przelewem poczt. lub kazać pobrać za zaliczką. — Adresować proszę:

Księg. Dzień. Kujawskiego,

K. Rąfowski
Inowrocław Hohensalza Pr. Pos.)

Jedno z wielu podziękowań: Przesyłam nadsyłać za piękny obraz „Zegar chrześcianina.“ Ks. Benedykt Welc w Mogile (Galicya), dn. 4. 8. 1911.

Uwaga! Odbitkę znacznie zmniejszoną wysyłam na żądanie **darmo.**



Żadna fabryka
na świecie
tak tanio jak
Strzelecki
nie sprzedaje.

KATALOG

na słubne obrączki, zegarki, harmoniki, skrzypce, klarnety, kołowce itd. — Adres: **J. Strzelecki, Mogiła i P.**

Gospodarstwa:

200 mg., coś pięknego, 80 tys mk., w mieście. — 41 mg., 21 tys. mk. — 54 mg., 32 tys. mk. — 35 mg., 24 tys. mk. — 28 mg., 21 tys. mk. — 15 mg., 15 tys. mk. — 8 mg., 12 tys. mk. — 2 mg., 7 tys. mk. — 1 mg., 4 tys. mk. — 3 mg., 11 tys. mk., na każdy interes stosownie, w mieście. — 5 mg., 35 tys mk., do tego 3 domy maszyn i kram tow. kol. i łokciowy w dużej wsi kościelnej, gdzie kilka dworów. — Oprócz tego gościniec, kilka domów dla rzemieślników, także jeszcze dużo innych gospodarstw. — Kto chce być sumiennie obsłużony, niech się zaraz zgłosi. (Znaczek na odpowiedź.)

J. Kochański,
biuro pośredn. i parcelacyjne,
Krobia — Kröben.

Mój dom

w Ostrogu, stodoła i 4 mg. dobrej ziemi, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania,

St. Baruch, ślusarnia
(2540) **Obrzycko.**

Na majątki ziemskie, gospodarstwa i większe folwarki jestem zawsze reflektantem oraz mam każdego czasu takowe do sprzedania. — Parceluję na własny lub właściciela rachunek za bardzo niskim wynagrodzeniem, przeprowadzam konwertacje listów zastawnych, udzielając zaliczki na parcelację lub regulowanie hipotek.

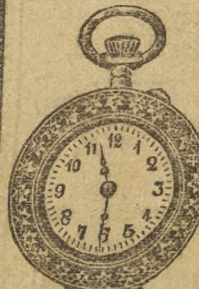
Gabryel Ritter, Bank hipoteczny i parcelacyjny,
Poznań, Stary Rynek 6, Telefon 62.

Nie kupujcie raz taniej!

Na cały świat
wysełam

zegarki

z 5-letnią piśmienną gwarancją, już do kładnie obciążane i na minutę uregulowane. Dowodem liczne z całego świata zamówienia i podziękowania. — Kto nie kupi, to trudno, sam sobie szkodzi.



Zegarek cylindrowy, niklowy kluczyk,
6 kamieni mk. **5.40**
zegarek cylindrowy niklowy kluczykowy
6 kamieni, 2 złoc. brzegi mk. **5.90**
zegarek prima-werk. 6 kamieni, 2 złoczone brzegi mk. **7.75**
zegarek czysto srebrny prima, 6 kamieni,
2 złoczone brzegi mk. **9.85**
zegarek masywny, czysto srebrny, 10 kamieni,
2 złoczone brzegi mk. **11.75**

Najpiękniejsze z wizerunkiem **Matki Boskiej** bardzo trwałe, silne i ciężkie, masywne, czysto srebrne zegarki na 10 kamieniach, 2 złote brzegi już po **12. 14. 16 mk.** Nikl. rem. bez gwarancji zegarki po 2,35, 2,95, 3,50 mk. Czarne stalowe 4,20 mk — Budziki po mk. 1,85.

Cenniki około 3000 ilustracyi na zegarki, łańcuszki, pierścionki, oraz noże, brzytwy, kosy, rewolwery, portmonetki, harmoniki, skrzypce, flety, klarnety, wysełam każdemu gratis i franko.

Szczerozłote pierścionki i słubne obrączki, prawnie w stempel rządowy 333 zaopatrzone, mam już gotowe na sprzedaż i najtaniej polecam:

za parę złot. słub. obrączek 5 milim. szer. mk. **10,—**
za parę szczerok. słubn. obrącz. 6 mm. „ „ **12,—**
za parę szczerok. słubn. obrącz. 7 mm. „ „ **14,—**

Grawirowanie głosek w pierścionkach darmo.

Adres: **M. DANECKI, Poznań,**
(Posen), św. Marcin 58, I piętro.

Wiatrak 7 mórg gruntu i zabudowanie jest na sprzedaż albo też do wydzierżawienia. Wszystko w dobrym stanie i w dobrej okolicy. Zgł. przyjmuje **Stanisław Jagodziński** w Czeradzu kościelnym per K. mmthal, Kr. Posen. (2609)

Poszukuje się (2545)
służącej
um. cokolwiek gotować, na wysoką zastęgę, na 1. paźdz.
Dr. Foerster
Skoki — Schokken.

am bardzo dobre posiadłości na sprzedaż:

I. w Poznańskim:

Gospodarstwo p. Walkowiaka w Moldau pod Sulencinem (Warberg), 125 mórg pięknej, urodzajnej ziemi, z dobrymi budynkami, z kompletnym inwentarzem i pełnym żniwem; przy małej zaliczce.

Gospodarstwo p. Ant. Kryś w Rychterhof per Białki, 100 mórg pięknej pszennej ziemi z pełnym żniwem, murowanymi budynkami i kompletnym inwentarzem bardzo korzystnie na sprzedaż.

Piękne gospodarstwo p. Andrzeja Cichygo w Cieslu pod Pleszewem, 70 mg. pięknej urodzajnej ziemi zaraz przy domu, w jednym planie położone, z nowymi maszynami, w pięknym stanie, z kompletnym inwentarzem i pełnym żniwem pod bardzo dogodnymi warunkami przy małej zaliczce.

Gospod. p. Pietrowskiego w Wielkich Psarach pod Wrześnią, 70 mg. żytniej ziemi, z dobr. budynk., kompl. inwent. i pełnym żniwem; przy małej zal. za cenę 7 tys. tal.

Gospod. p. Katulskiego w Człopach (Breitenfelde) pod Pobiedziskami, 60 mg. dobr. urodz. ziemi, z dob. r. budynk., z kompl. inwent. i pełnym żniwem przy małej zal.

Gospod. p. Nowaczyka w Sulencinie pod Warbergiem 55 mg. dobr. urodz. ziemi, z dobr. budynk., kompl. inwent. i pełnym żniwem pod bardzo dogodn. warunk. i mał. zal.

Gospodarstwo p. Bączyka w Białym dworze tuż pod Koźminem, 51 mg. dobr. pszennej i żytniej ziemi, z dobr. budynkami, kompletnym inwentarzem i pełnym pięknym żniwem pod bardzo dogodnymi warunkami i małej zaliczce.

Gospodarstwo pana Woźniczka w Kadziaku pod Żerkowem, 45 mórg dobrej pszennej ziemi, z pięknymi budynkami, kompl. inwentarzem i pełnym żniwem.

Gospodarstwo p. Banaszaka w Kadziaku pod Żerkowem, 40 mg. pszennej ziemi z dobr. budynkami, kompletnym inwentarzem i pełnym żniwem, przy małej zaliczce.

Gospodarstwo p. Płociniczaka w Kadziaku pod Żerkowem, 40 mórg pszennej ziemi z dobrymi budynkami, kompl. inwent. i pięknym żniwem przy małej zaliczce.

Gospodarstwo p. Wietrzyńskiego w Ostrowcu pod Domaninem, 40 mg. dobr. ziemi, z dobrymi budynkami, kompl. i pięknym inwent. i pełnym żniwem przy mał. zal.

Gospodarstwo p. Kosickiego w Borzacinie pod Krotoszymem, 38 mg. pięknej pszen. ziemi, z dobr. budynk., kompl. inwentarz-m i piękn. żniwem, dogodn. war. i mał. zal.

Gospod. p. Antoniego Gola III w Wałkowie pod Goliną, 30 mg. pszen. ziemi, w pięknym położeniu, z dobr. budynk., kompl. inwent. i pełnym żniwem i dogodn. warunk.

Piękna posiadłość: Gospodarstwo pana K. Nowickiego w Trzemesznie (Tremessen) 14 mg. pięk. pszen. ziemi, maszyn bud. kompl. inwent. jak stoi i leży.

Gospod. p. Kofackiego w Pani Wola pod Koźminem, 14 mg. pięknej pszennej ziemi z maszyn budynkami, kompl. inwentarzem i pełnym żniwem.

Gospod. i wiatrak p. Balcerka w Koźmińskich poł. Oleśkach pod Dobrzycą, 12 mg. pięknej, pszen. ziemi, przy szosie i trakcie położone, mas. bud. i piękn. inwent.

Gospod. p. Klimek w Maximilianowie pod Radzem, 10 mg. pszen. roli, przy wielkim dworze, stosowne dla robotnika, piękn. bud. i jak stoi i leży przy mał. zal.

Gospod. p. Grześka w Łuszczanowie pod Żerkowem, 10 mg. dobr. ziemi, z dobr. budynk., kompl. inwent., z piękn. żniwem, stosowne dla robotn., przy małej zaliczce.

Gospod. i kram z dobrą egzystencją, p. Maćkowiaka w Wiktorowie pod Pieczkowem i 10 mg. dobrej ziemi, maszyn bud. jak stoi i leży, przy mał. zaliczce.

Piękna posiadłość p. Tomasza Chudaka w Piekarzewie pod Pleszewem, 4 mg. dobrej ziemi, i 10 mg. ziemi dzierzawnej do tego, przy szosie i trakcie, z dobr. maszyn budynkami, kompl. inwentarzem, pięknym żniwem, przy małej zaliczce.

Skład maszyn rolniczych, warsztat reparacyjny, śrótownik z bardzo dobrym mieniem, ślusarnia, tokarnia, wszystko z zapędem elektrycznym. w powiatowym mieście i czysto polskiej okolicy, świetna egzystencja, przy małej zaliczce pod bardzo korzystnymi warunkami.

Piękne domostwo p. Kosickiego w Zaniemyślu, stosowne na każdy interes, przy małej zaliczce.

Piękny gościniec p. Skowrońskiego w Sycowie (Gross Wartenberg) o 6 pokojach, kuchni, budynki maszyn pod dachówką, piękną dobrze zaprowadzoną kregielną, bilardem, skrzydłem i wielkim automatem muzycznym, 4 mg. ziemi ogrodowej. Konsens pewny, przy małej wpłacie.

II. na Ślązku na pograniczu Księstwa:

Piękne gospodarstwo p. Rogalińskiego w Wetschutz p. Purschen, 93 mg. pszennej ziemi, w tem 11 mg. dobrej łąki, wszystko przy domu w jednym planie, z dobr. budynkami, kompl. inwentarzem i pełnym żniwem, jak stoi i leży, przy małej zaliczce, lub na mniejsze gospod. do zamienienia, bardzo stos. okazały nab. wiek. posiadł.

Piękne gospod. p. Ratajczaka w Roniken pod Bojanowem, 49 mg. pszen. ziemi, z mas. bud. i kompl. żyw. i martw. inwent. i pełnym żniwem, jak stoi i leży przy mał. zal.

Gospodarstwo p. K. Pawłaka w Cattersee pod Liebenzig z 32 mg. dobr. i buraczanej ziemi, z dobr. bud., kompl. żyw. i mart. inwent., pełnym żniwem, przy mał. zaliczce.

III. w Prusach Wschodnich i Zachodnich:

Gospod. p. Rogalla w Szameiten, pow. Łyk, 200 mg. dobr. pszen. ziemi, w jednym planie, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, pełnym żniwem pod bardzo korzystnymi warunkami przy małej zaliczce.

Gospod. p. Tomasza Hilschera w Jaybutty, 100 mórg dobrej, pszennej ziemi w pięknym położeniu, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, pełnym i pięknym żniwem, pod korzystnymi warunkami przy małej zaliczce.

Gospod. p. Jana Pioska w Dreidorf pod Sypniewem 100 mg. pszen. ziemi z kompl. żyw. i martw. inwent. i pełnym żniwem, bardzo korzystnie przy małej wpłacie.

Gosp. p. Fr. Bulawskiego w Komorsk, pow. Świecki, 25 mg. dobr. ziemi, z dobr. budynkami, kompl. inwent., jak stoi i leży pod bardzo dogodn. warunk. przy małej wpłacie.

Zaznaczam, że wszystkie posiadłości mają ziemię dobre i wdzięczne.

Więszych informacji udzieli każdego czasu bezpłatnie interes parcelacyjny

A. Poddany, Koźmin — Koschmin.

Gospodarstwo

22 mg. czysto pszennej i drenowanej ziemi, budynki maszyn na gruncie, jest z wszelkimi żniwem i inwentarzem od zaraz na sprzedaż, wpłaty 5—6000 mk., reszta bankowe i dla właściciela na długie lata, kościół i szkoła w miejscu, leży w powiecie krotoszyńskim. Spieszne zgłoszenia przyjmuje (2651)

P. Zawidzki, Krotoschin,
— Telefon 141. —

Osoba wiejska

w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie domow. i podwózkowem, praniu, prasowaniu i kuchni, poszukuje miejsca za samodzielną na probostwie lub u starszego państwa. Zgł. przyjmuje ekspedycja Przew. Katol. pod nr. 2647.

Poszukuję

pannę-służącą na 300 marek, kucharkę do hotelu, pokojówkę z prasowaniem, służącą do 2 osób, na dobrą pensję, od 15. września, służącą do wszystkiego, kucharki i służącą do dzieci. (2054)

Poznań, Wiedeńska ul. 7.
Proceder. pośrednicząca miejsce
Józefa Przewoźna,
Gewerbsmittels Stellenvermittlerin.
Posen, Wienerstr. 7. ptr.

50 robotników

== drenarskich ==
mogą się zaraz zgłosić do kopalni rowów do **Swadzimira pod Poznaniem.** (2657)
J. Henke, szachtmistrz.

Do mego interesu tow. kolonialnych poszukuję od 1-go października r. b.

samotnego człowieka

trzeźwego i rzetelnego, który przynajmniej 20 lat skończył. Takowy musi umieć się z koniem obchodzić. — Zgłoszenia z podaniem zaśług uprasza się pod lit. P. K. 2655 do eksp. Przewodnika Katolickiego.

Potrzebne od zaraz (2658)

4 mocne

dziewczyny

do kuchni i ogrodu. — Zgłoszenia uprasza **B. Siewkowski, Prusinowo,** poczta Lubasch.

Samodzielną pannę

do stroju, — starszą

zdolną ekspedjentkę

do branży tow. krótkich, także uczennicę przyjmuje

J. PAULUS w Buku
skład towar. krótkich.

Uczennica,

panienka z lepszego domu, może się zgłosić do stroju i towarów krótkich.

T. Grobelska, Janówiec.

Laskawym Paniom pozwalam sobie donieść, iż szkoła kroju systemu akademickiego, nauka szycia i gruntowna nauka gotowania Wiktorii Urbanowskiej przyjmuje

uczennice

każdego czasu w naukę. Ceny nadzwyczaj przystępne. Z powołania panienki przyjmuje się z całym utrzymaniem. Opieka dobra i nanka gruntowna.

Wiktorja Urbanowska,
Poznań, Św. Marcina nr. 13.

UCZNIA

mającego chęć wyuczenia się

piekarstwa, przyjmie w naukę

A. KOZŁOWSKI,
mistrz piekarski,
Poznań, Blüchera ul. nr. 26.

CHŁOPAK

porządny, chcący się wyuczyć siódłarstwa, tapicerstwa i przy dobrej chęci i lakiernictwa — może się zgłosić. **St. Rex,** siódłarz i tapiczer, **Śmigiel.**

* Ucznia *

syna uczciwych rodziców z lepszym wykształceniem szkolnym przyjmie od zaraz

Dom Towarowy
Kotcwo per Granowo.

Osoba

w średnim wieku, umiejąca gotować i znaj. wszystk. domową pracę, poszukuje miejsca od 1. października do samotnego księdza. Zgłoszenia do ekspedycji Przew. Kat. pod nr. 2638.

UCZNIA

z lepszym wykształceniem poszukuje od zaraz (2636)

J. Konarski

Handel tow. kolonialn., delikatesów, dziczyzny, win i cygar

Środa — Telef. nr. 50.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców, który ma chęć wyuczenia się piekarstwa i enkiernictwa, poszukuje od 15. września 1911

Władysław Starosta

Berlin O. 112,
Frankfurter Allee 179.

Poszukuję od zaraz lub 1-go paźdz. **2 ucni** w naukę.

Nikodem Luxerek, ślusarz-maszynista, Miejska Górka, Górohen.

* Uczeń *

z wzorow. wychowaniem i odpowiedn. wykształceniem zgł. się może zaraz do drogerii,

składu przybor. fotograf. oraz handlu tow. kolon. (2598)

W. L. Omieczynski, Śmigiel.

Obelgę rzuconą na Czesława

Buszę cofamy po ugodzie

przed sądzią polubowym.

H. Szczodrowska, C. Piasecka.

Piękne gospodarstwo

obejmujące 106 mg., w tem 70 mg. bardzo dobrej prze-
ważnie pszennej roli, 6 móg
dwusiecznych łąk i ca 30 mg.
boru, budynki w dobrym sta-
nie, z bogatym zapasem bydła
i inwentarza oraz z pełnem
żniwem zaraz od właściciela
za 40.000 mk. do sprzedania.
Of. należy przesłać pod adr.:

Jendroškowiak,
Lissen, Kr. Fraustadt.

GOSPODARSTWO

8 móg dobrej urodzaj-
nej ziemi, z pięk. sad-
dem i ogrodem, budynki
w dobr. stanie, z żyw. i martw.
inwentarzem, z całym tegoro-
cznem żniwem mam na sprze-
daż. Cena podług ugod. Zgł.
przyjmuje **R. Bergmann,**
Kawitsch per Bojanowo,
Kreis Rawitsch. (2586)

Dom. Rusko (Bez.
Posen) poszukuje od 1-go
października 1911

pokojuwkę

z prasowaniem męskiej
bielizny i szyciem. (2552)

Mam miejsca od 1. paźdz.

dla gospoż, kucharek,
pokojuwk, panien słu-
żących, bon, panien do
dzieci i wszelkiej służby na
wieś i do miasta. (2429)

Poznań, ul. św. Marcina 22.
Proceder. pośredniczka miejsc
Stanisława Łukaszewicz,
Gewerbsmäßige Stellenvermittlerin.
Posen, St. Martinstr. Nr. 22.
Telefon 1195.

Potrzeba od 1-go paź-
dziernika 1911 (2544)

dziewczyny

do oprzątań swiń,
również

2 dziewczyn

do ogrodu. Zaslug 50
tal. i wolne utrzymanie.
Zgłosz. do **Dom. Gra-
nowko** per Granowo.

Potrzebny od 1. 10. rb.

kowal dominialny

na deputat, który umie lokomo-
biłą prowadzić. Zgłoszenia do

Dom. Domanin
2605) Kr. Kempen (Posen).

Gospodyni

obezn. z chowem drobiu i go-
spodarstwem domowem, umie-
jąca dobrze gotować, potrzebna
od 1. 10. 1911 na osobny fol-
wark. Zgłoszenia do **Dom.
Dakowy Mokre** p. Buk.

Piekarnia

w najlepszym położeniu jest za-
raz lub od 1. paźdz. do wydzier-
żawienia. Bl. szczegóły udzieli
D. Reinhold w Miłosławiu.

50 robotników

do budowy kanałów potrze-
bnych. Zgłoszenia przyjmuje

Żołądkiewicz
szachtmistrz.
Reczyce (Rettschütz),
stacya kolejowa Znín.

Poszukuje się (1622)

robotników

do drenowania.

Kopanie łatwe, mieszkanie
obok pola mającego się dreno-
wać, opał darmo.

Zarząd dominialny
Pozarowa per Wreblewo,
stacya kolejowa Wronki.

50 robotników

drenarskich znajdzie
stałe zatrudnienie przy
wysokiej płacy (2552)
w **Twardowie**
stacya Witaszyce.

Służąca

umiejąca dobrze gotować, bie-
liznę prać i prasować, kuchnię
i pokoje (5) uprzątać itd., pilna,
skromna, posłuszna i grzeczna,
potrzebna od 1. października rb.
na małe miasto Ks. Pozn. do
bezdzielnego spokojnego pań-
stwa. — Do prania dużego ko-
bieta. Zgłosz. przyjm. eksped.
Przew. Kat. pod nr. 2594.

Od 1. paźdz. 1911 potrzebna
do większego dworu na wsi

gospodyni

czyli
kuchmistrzynie

znająca doskonałą kuchnię,
konserwy, pieczywo i chów dro-
biu. Zgłoszenia proszę przesy-
łać do eksp. Przew. Kat.
pod nr. **M. D. B. 2563.**

Elew gospod.

syn właściański, mający naj-
mniej 20 lat do 50, z dobrą
praktyką może się zaraz zgło-
sić i miejsce zająć. **Domin.**
Nieder Frauenwaldau,
Kreis Trebnitz. (2561)

Syn

porządnym i uczi-
wym rodziców, chcą-
cy się wyuczyć pie-
karstwa i cukiernictwa
może się zaraz zgłosić do
Karlsbadzkiej Piekarni
Poznań, ul. Następcy tronu
Posen, Kronprinzenstr. 75 c.

Poszukuje móg dobrej roli
w pow. Inowrocław. lub Mogil-
nickim. Zgłosz. przyjm. eksp.
Przew. Kat. pod nr. 2610.

Przykrawacza krawieckiego

króbyby zarazem był czynnym
w sprzedaży garderoby i ar-
tykułów męskich, oraz cze-
ładnika krawieckiego
poszukuje od 1. października

J. Karpiński, Śmigiel.

Włódarz

z zaciętnikiem
potrzebny od 1. stycznia 1912

w **Dom. Sepnie II**
per **Porthof.**

2 służące

do kuchni i do dzieci od 1-go
paźdz. potrz. Służba nie ciężka
i przyjemna. **M. Jankowska.** Po-
znań-Posen, Kais. Friedrich-Str. 27.

2 młodsz. zdolnych po- mocników siodlar- skich i tapierskich

na całe roczne zatrudnienie
potrzebnych od zaraz. Przyjmę
także jeszcze jednego ucznia,
syna uczciwych rodziców.

M. Jański, siodlarz,
Kępno — Kempen i. P.

Posada dla organisty

kawalera
wakuje od 1. października rb.
przy kościele w Nowym Tomy-
ślu. — Zgłoszenia przyjmuje
Ks. prob. Stęczyński w Wytom-
yślu p. Altomischel. (2611)

Uczeń

syn uczciwych rodziców, z po-
daniem świadectw i dobr. cha-
rakterem pisma, może się zgło-
sić do składu mego zaraz lub
do 1-go października. (2375)

Wł. Kąsinowski, Skoki
Handel korzeni, win, cygar
i destylacja.

Od zaraz lub od 1. paź-
dziernika 1911 potrzebna
na wieś, blisko miasta
dziewczyna
do kuchni i sprzątań po-
koi. — Zgłosz. z podaniem
warunków do eksp. Prze-
wodnika Kat. pod 2542.

Ogrodnik

kawaler w starszym wieku albo
żonaty, z własną pomocą do
ogrodu, ze skromnemi wyma-
ganiami, potrzebny od 1. paź-
dziernika rb. Kopie świadectw,
których się nie zwraca i poda-
nie żadanego wynagrodzenia
należy nadesłać. (2603)

J. Chłapowski
Chotów p. Skalmierzyce.

Gospodyni

umiejąca dobrze gotować
i prasować, potrzebna od
1. 10. **Dom. Hohen-
dorf** p. Stuhm Wpr.

2 młodsz. zdolnych po- mocników siodlar- skich i tapierskich

na całe roczne zatrudnienie
potrzebnych od zaraz. Przyjmę
także jeszcze jednego ucznia,
syna uczciwych rodziców.

M. Jański, siodlarz,
Kępno — Kempen i. P.

Uczeń

syn uczciwych rodziców, z po-
daniem świadectw i dobr. cha-
rakterem pisma, może się zgło-
sić do składu mego zaraz lub
do 1-go października. (2375)

Wł. Kąsinowski, Skoki
Handel korzeni, win, cygar
i destylacja.

Zakład dentystyczny
L. Nowicki
POZNAŃ
Plac Piotra Nr.
w domu, gdzie drogeria pod koł
Telefon Nr. 1403.

Pokojowa
oraz (251)
praczka
potrzebne od zaraz lub
1-go października. Zgłosze-
nia do **Dom. Zacha-
rzew** per Ostrowo.

UCZNIA, syna uczciw-
ych rodziców, w naukę r-
niwa przyjmie za-
T. Przybyłowicz, mistrz rzę-
cki, Poznań, Półwiejska ul.

UCZNIA
w gruntowną naukę piekar-
i pieczenia ciast przyjmie
raz na dogodnych warunk
J. Hilliton, Poznań O.
ul. a Gorka — Bitterstr.

Uczni
od 1. października poszuk
Hotel Wodniakowski
w Ostrzeszowie (Schildbo)

UCZNIA

poszukuje do handlu towar-
kolonialnych i destylacji
K. Szymański, Bu

Uczeń chcący się wyu-
kować kowalstwa, mo-
że się zgłosić zaraz lub od 1-
października. **A. Talareczy**
mistrz kowalski w Gostyni

Kartka do zamówień
»Przewodnika Kat.« na poczcie.

Bestellschein.

Herr _____
bestellt _____ Exemplar des „Przewodnik katolicki“
ohne } „Słowo Boże“ à 50 Pf. (Ausgabe A)
mit } à 65 Pf. (Ausgabe B)

Quittung.

Obige _____ Mk. _____ Pf. sind heute richtig bezahlt
_____ , den _____

Kaiserliche Post